Dzisiejszy numer zawiera 12 stron | Wydanie C | Cena 3 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 33 — (704) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, niedziela, 2-go lutego 1947 r. | Rok V.

Z konferencji londyńskiej

Dalszy ciąg dyskusji nad sprawą Niemiec

Stanowisko Kanady i Belgii

Memorandum Kanady

Delegat Kanady przedstawił dzisiaj rano zastępcom ministrów spraw zagranicznych w Londynie stanowisko swego rządu wobec problemu Niemiec. Kanada podtrzymuje propozycję amerykańską zastąpienia formalnego traktatu pokojowego z Niemcami tymczasowym statutem gospodarczo - politycznym, który by obowiązywał aż do czasu podpisania właściwego traktatu.

Jeżeli chodzi o przyszłość Niemiec, to Kanada wypowiada się za decentralizacją gospodarczą i polityczną Niemiec. Sądownictwo w Niemczech winno być prawdziwie niezależne i silne. O granicach Niemiec winny decydować zasady demograficzne, przy czym Austria winna być wyłączona z Niemiec jako niepodległe państwo. **Inne mniejszości zamieszkujące terytoria Niemiec były by oddane pod opiekę ONZ. Niemiecki potencjał przemysłowy winien być oddany na dobro wszystkich państw mających bliższe stosunki gospodarcze z Niemcami.** Specjalna komisja europejska powołana do gospodarczej odbudowy Europy winna włączyć możliwości produkcyjne Niemiec do ogólnego planu odbudowy Europy. **Zagłębie Ruhry musi być poddane kontroli międzynarodowej.**

Stanowisko Belgii

Londyn PAP. Na piątkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych baron de Gruben przedstawił pogląd rządu belgijskiego na sprawę podpisania traktatu pokojowego z Niemcami. Zdaniem rządu belgijskiego, utworzenie rządu niemieckiego w celu podpisania traktatu pokojowego, jest nie wskazane, ponieważ może wywołać konsekwencje podobne do tych, jakie miały miejsce po podpisaniu traktatu wersalskiego. **Decyzja taka** — powiedział de Gruben — może wywołać fałszywe wrażenie stabilizacji stosunków w Niemczech. Byłoby pożądane pozwolić demokracji niemieckiej rozwijać się stopniowo, aby stworzyć sytuację ze znośnymi widokami na przyszłość dla narodu niemieckiego.

Oświadczenie min. Grubera w sprawie Austrii

Szef delegacji austriackiej minister **Gruber** odpowiadał na pytania stawiane mu przez zastępców ministrów spraw zagranicznych na temat przyszłości Austrii. **Austriacki minister spraw zagranicznych Gruber oświadczył, że jego rząd przyjmuje całkowicie deklarację moskiewską i na zapytanie przedstawiciela radzieckiego Gusiewa czy oznacza to, że Austria przyjmuje odpowiedzialność za udział w wojnie po stronie Niemiec, minister odpowiedział, że to tylko Austriacy walczyli w szeregach armii niemieckiej, natomiast Austria została siłą przyłączona do Rzeszy. Odpowiedź ministra Grubera nie zadowoliła przedstawiciela radzieckiego.**

Sprawa Grecji wchodzi pod obserwację Rady Bezpieczeństwa

Londyn, 1. 2. PAP Ag. Reutera donosi z Aten, że komisja, powołana przez Radę Bezpieczeństwa do zbadania stosunków panujących na granicy północnej Grecji, zebrała się w piątek dnia 31 stycznia br. Komisja postanowiła jednomyślnie zaprosić greckich, jugosłowiańskich i bułgarskich oficerów łącznikowych do przedstawienia swego punktu widzenia na sprawy konfliktu Grecji z sąsiadami.

Dziś obchodzimy drugą rocznicę wyzwolenia Śląska



Pomnik wdzięczności dla Armii Czerwonej w Katowicach

Dziennikarze zagraniczni o demokratycznej armii greckiej

LONDYN, 1. 2. Z Grecji nadeszły pierwsze bezpośrednie wiadomości przesłane przez dziennikarzy zagranicznych, znajdujących się przy dowództwie **demokratycznej armii północnej Grecji** w północnym pasie górskim Grecji. **Obóz tamtejszy liczy 20 tys. żołnierzy.**

Korespondent „News Chronicle" po przeprowadzeniu wywiadu z przywódcami armii powstańczej ogłasza cele powstańców, a mianowicie:

1) wojska brytyjskie muszą opuścić Grecję,

2) musi być ogłoszona generalna amnestia dla więźniów politycznych,

3) zaprzestanie wojny terrorystycznej przeciwko wszystkim demokratom,

4) wszystkie dziedziny życia publicznego muszą być oczyszczone z faszystów i kolaboracjonistów,

5) stworzenie nowego rządu koalicyjnego, obejmującego wszystkie partie, włączając EAM,

6) rozpisanie nowych demokratycznych wyborów powszechnych,

7) uwzględnienie greckich roszczeń terytorialnych, nie wyłączając wyspy Cypr.

Korespondenci zagraniczni zgodnie podkreślają, iż **armia powstańcza obejmuje wszystkie elementy demokratyczne,** które zdecydowane są usunąć obecny reżim faszystowski. Jednocześnie powstańcy zaprzeczają kategorycznie twierdzeniu, jakoby otrzymywali pomoc w ludziach, czy materiale od swych północnych sąsiadów.

Korespondent „News Chronicle" pisze, że **ruch powstańczy rozrasta się tak szybko, że trudno ustalić z dnia na dzień jego dokładną siłę.**

Faszysta Zervas ministrem porządku publicznego

PARYŻ, 1. 2. Według doniesień agencji France Presse z Aten, uchodzi za rzecz pewną, że kierownictwo ministerstwa porządku publicznego obejmie osobiście generał Zerwas, znany przeciwnik ruchu demokratycznego. Zerwas, który był na razie ministrem bez teki, Venizelos, minister koordynacji obrony narodowej i gen. Spiliotopulos, szef sztabu generalnego odbyli naradę w sprawie ustalenia kompetencji tego nowego ministerstwa Przyjaciele gen. Zervasa otrzymają tekę poczt i telegrafów oraz stanowisko gubernatora generalnego Epiru

Strajk górników i robotników w przemyśle stalowym w Zagł. Ruhry

BERLIN, 1.2. PAP. W Zagłębiu Ruhry wybuchł na tle sytuacji żywnościowej strajk górników i robotników przemysłu stalowego, który grozi rozszerzeniem się na całą prowincję.

Strajk rozpoczął się już w kopalni Zollverein w pobliżu Essen, gdzie w czwartek 600 robotników porzuciło pracę na znak protestu przeciwko obecnym przydziałom żywnościowym. Górnicy w kopalni Ernestine w Essen - Stoppenburg również rozpoczęli strajk włoski. Należy podkreślić, że pracujący pod ziemią górnicy są obecnie najlepiej odżywianymi robotnikami w Niemczech, otrzymując dziennie 4 tysiące kalorii, podczas gdy podstawowe racje wynoszą 1500 kalorii.

Churchill wyrzeka się Palestyny?

Sytuacja zaostrza się

Londyn, 1. 2. PAP. W dalszym ciągu debaty w sprawie Palestyny, Churchill, jako przywódca opozycji, ostro zaatakował rząd Partii Pracy, zarzucając mu brak zdecydowanej linii postępowania nazwał on kasowanie wyroków przeciwko terrorystom żydowskim „drogą ku haniebnej porażce". Wydarzenia w Palestynie szkodzą Wielkiej Brytanii na całym świecie. Skoro jednak zatarg już trwa nie można poniechać stanowczości. Rząd nie powinien ustępować z drogi wytyczonej przez wymiar sprawiedliwości. Churchill kwestionował zresztą w ogóle rację pozostawania w Palestynie.

Odpowiedzialność za przedłużanie wojny domowej w Palestynie między Żydami i Arabami, powiedział Churchill powinna być ponoszona przez narody zjednoczone, a nie przez nadmiernie przeciążoną Wielką Brytanię.

Po wyjaśnieniach ministra, debatę przerwano, nie przeprowadzając na razie żadnego głosowania wobec braku jakichkolwiek konkretnych wniosków.

Ewakuacja rodzin brytyjskich

LONDYN, 1. 2. Wysoki komisarz brytyjski w Palestynie **Cunningham zarządził dzisiaj ewakuację wszystkich kobiet i dzieci brytyjskich z Palestyny.** Ewakuacja ma być zakończona do wtorku. **Oblicza się, że ewakuacja obejmie 2 tys. rodzin brytyjskich.** Rzecznik rządu oświadczył, że przesunięcia obejmą cały personel brytyjski w Palestynie, ci zaś, którzy pozostaną na miejscu otrzymają rozkaz zamieszkania w określonych strefach bezpieczeństwa.

A obywatele amerykańscy?

TEL AVIV, 1.2. PAP. Po wydaniu nakazu ewakuacji kobiet i dzieci brytyjskich, amerykański konsul generalny w Palestynie wysłał depeszę do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą o wskazówki, dotyczące obywateli amerykańskich w tym kraju.

7-go lub 8-go lutego wyrok w procesie Papena

Norymberga 1. II. PAP. W czasie piątkowego posiedzenia trybunału denazifikacyjnego w procesie przeciwko Papenowi zeznawał świadek Otto Messner. Messner usiłował bronić Papena, mówiąc, że ponad głowami rządu stało zawsze Gestapo, które wywierało presje na poszczególnych ministrów. Papen bardzo słabo przeciwstawiał się decyzjom Hitlera. Następnie Messner przedstawił sądowi przebieg słynnego zebrania w dniu 17 sierpnia 1932 roku. W obecności Papena, ówczesnego kanclerza, prezydent Hindenburg zaproponował Hitlerowi stanowisko wicekanclerza. Hitler odpowiedział, że nie wejdzie nigdy do gabinetu koalicyjnego, a przede wszystkim nie obejmie niższego stanowiska, niż kanclerza.

Po przesłuchaniu Messnera sąd wysłuchał zeznań Paula Schmidta, b. tłumacza Hitlera. Świadek ten nie wniósł nic nowego do procesu.

Wyrok będzie ogłoszony 7 lub 8 lutego.

Odwołanie amb. Cavendish Bentincka z Warszawy

Londyn, 1. 2. (PAP). Potwierdzono tu wiadomość o odwołaniu ambasadora Cavendish Bentincka z Warszawy i o desygnowaniu go na nową placówke dyplomatyczną. Rzecznik Foreign Office powstrzymywał się od wszelkich komentarzy na ten temat, zaznaczając tylko, że nowy ambasador brytyjski przy rządzie polskim zostanie wkrótce mianowany.

Strajk w Unii Poł. Afryki

Z Johannesburga donoszą, iż w południowo-afrykańskich kopalniach diamentów od trzech dni trwa strajk europejskich robotników.

Francja i nasze granice zachodnie

Anglosasi chcieliby uzyskać wpływ na przemysł śląski

PARYŻ, 1. 2. Chociaż zagadnienie Ziem Odzyskanych nie zostało poruszone na posiedzeniu francuskiej komisji spraw zagranicznych, to jednak koła miarodajne w Paryżu stwierdzają, że Francja nie zamierza kwestionować granic polskich na Odrze i Nysie

Wiadomo, że jednym z najbardziej spornych zagadnień jest udział Związku Radzieckiego w kontroli nad upaństwowionym przemysłem Zagłębia Ruhry. Dotychczas Anglicy i Amerykanie nie zamierzali zgodzić się na uczestnictwo radzieckie **domagając się wzamian koncesji w Europie Wschodniej Pragną oni uzyskać wgląd w przemysł śląski i zarząd umiędzynarodowionego Dunaju.**

Włochy bez rządu

Dwanaście dni trwa już kryzys rządowy we Włoszech. Dwa tygodnie temu partia chrześcijańsko-demokratyczna witała z fanfarami premiera de Gasperi'ego, który uzyskał w Waszyngtonie pożyczkę amerykańską i szereg innych ulg gospodarczych dla Włoch. I nagle, w trzy dni po powrocie, nie zdając nikomu sprawozdania ze swej podróży do USA, ów „premier-triumfator" ogłosił na konferencji prasowej o dymisji swego gabinetu, nawet nie powiadomiwszy o tym prezydenta, ani ministrów, ani własnej frakcji parlamentarnej.

Co wywołało ten dziwny krok de Gasperi'ego?

Sam on zaznaczył, że „pomyślne wyniki" jego niedawnej podróży będą zachowane jedynie pod warunkiem, iż on pozostanie premierem.

To cyniczne oświadczenie wywołało burzę protestów wśród demokratycznej opinii publicznej Włoch. Gazeta „Unita", przytaczając powyższe oświadczenie premiera, pisała:

„Czy oznacza to, że USA udzieliły pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów nie Włochom, lecz osobiście de Gasperi'emu, jako przewodniczącemu Rady Ministrów? Czy oznacza to, że USA uważają siebie za uprawnionych, urabiając się dolarami, wskazywać nam, kto ma być premierem republiki włoskiej?"

O przyczynach manewru de Gasperi'ego pisze nie tylko lewicowa prasa. Np. organ Watykanu „Osservatore Romano" zaznaczył, że **„pozycje niektórych partii w rządzie rozpatrywane są jako sprzeczne z warunkami, przy których Włochom może być zagwarantowana pomoc amerykańska".**

Monarchistyczna gazeta „Corriere della Natione" pisze jeszcze wyraźniej: **„De Gasperi oddał się w ręce Trumana".**

A więc STANY ZJEDNOCZONE ZAŻĄDAŁY JAKO CENĘ ZA POŻYCZKĘ, ULEGŁEGO IM RZĄDU, t. zn. RZĄDU, W KTÓRYM BYŁBY ZMNIEJSZONY DO MINIMUM, JEŚLI NIE ZUPEŁNIE WYELIMINOWANY, WPŁYW PARTII LEWICOWYCH, NIE CHCĄCYCH IŚĆ NA SŁUŻBĘ KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO.

Reakcja włoska starała się wykorzystać podróż de Gasperi'ego dla usunięcia z rządu przynajmniej komunistów. Gazety prawicowe jeszcze przed powrotem premiera wyrażały nadzieję, że de Gasperi przywiezie z Ameryki „klęskę koalicji" i „postanowienie zerwania z komunistami".

De Gasperi, któremu po zgłoszeniu dymisji prezydent znów polecił formowanie rządu, rozpoczął natychmiast rozmowy z przywódcami partii, starając się za wszelką cenę przesunąć bazę rządu na prawo. Jednak zgodna postawa trzech partii lewicy: komunistycznej, socjalistycznej i republikańskiej uniemożliwia, jak dotychczas, realizację tych planów.

Partia komunistyczna wysunęła jasny program nowego rządu, treść którego podajemy oddzielnie: **Utrwalenie i obrona republiki, niezależna polityka zagraniczna, stabilizacja lira, nadzwyczajny podatek od majątków, reforma rolna, upaństwowienie pewnych gałęzi przemysłu** — oto główne wytyczne tego programu.

Co może mu przeciwstawić partia chrześcijańsko-demokratyczna? Pomoc bogatego „wuja Sama"? Lecz, jak oświadczył Togliatti, **komuniści nie będą czynili „żadnych przeszkód dla otrzymania przez Włochy pomocy, zdolnej przyczynić się do odbudowy kraju".** A jeśli Stany Zjednoczone, kosztem tej pomocy chcą dyktować Włochom ich politykę i porządki wewnętrzne, to wątpimy, czy to przyczyni się do wzrostu autorytetu de Gasperi'ego. **Naród włoski nie zgodzi się sprzedać swej wolności za dolary z Ameryki.**

Kryzys rządowy we Włoszech trwa. Trudności jego zażegnania wskazują, jak ostra jest walka pomiędzy reakcją i demokracją we Włoszech, walka, która jest równocześnie walką narodu włoskiego z obcym imperializmem o suwerenność i niezależność.

W. KUBALSKI

Louis Saillant o antyrobotniczej kampanii przemysłowców USA

Moskwa, 1. II. — Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant, który niedawno bawił w Moskwie, udzielił wywiadu korespondentowi dziennika „Trud" zapoznając go z działalnością Federacji na najbliższą przyszłość.

Poruszając sprawę ofensywy wszczętej przez koła reakcyjne w Stanach Zjednoczonych przeciwko związkom zawodowym i ustawodawstwu pracy, Luis Saillant zaznaczył, **że nie oznacza ona nic innego, jak chęć wykorzystania przez trusty i monopole amerykańskie swej uprzywilejowanej sytuacji politycznej i parlamentarnej.** Krucjata reakcyjna przeciwko związkom zawodowym w Stanach Zjednoczonych jest również zapowiedzią zbliżającego się kryzysu. **Jedynie na drodze konsolidacji sił związków zawodowych, oraz innych czynników demokratycznych i postępowych, nda się wznieść tamę przeciwko ofensywie reakcji społecznej i politycznej.** Saillant oświadczył na zakończenie wywiadu, że posiedzenie Rady Głównej Federacji, do której należy 56 związków zawodowych różnych państw, obejmujących 70 milionów członków, odbędzie się w Pradze w czerwcu. Na posiedzeniu tym ustalone zostaną dalsze wytyczne polityki związkowego ruchu zawodowego.

Żałosna ignorancja dziennikarzy amerykańskich

INGERSOLL O „KORESPONDENTACH WOJENNYCH" W POLSCE

Po powrocie z Polski, gdzie przebywał jako korespondent amerykański podczas wyborów, jeden z najwybitniejszych dziennikarzy amerykańskich Ralph Ingersoll zamieścił w dzienniku „PM" artykuł pt. „Ostateczne wnioski, wyciągnięte z wyborów w Polsce". Pisze on między innymi:

„Nie wolno zapominać, iż Polska dopiero 2 lata temu została wyzwolona spod terroru niemieckiego i że Polacy niezwykle silnie reagują na wszelkie wydarzenia polityczne. Za Blokiem Stronnictw Demokratycznych głosowali nie tylko członkowie partii lewicowych, ale wszyscy ci Polacy, którzy uważają, iż dla odbudowy gospodarczej obecny rząd uczynił bardzo wiele. Wielu wyborców, których przekonania polityczne różnią się od poglądów partii należących do bloku demokratycznego zrozumiało, iż przyszłość Polski zależna jest od zwycięstwa demokracji.

Opisując sposób, w jaki ambasada amerykańska obserwowała wybory w Polsce Ingersoll podkreśla, iż nie ma najmniejszego zaufania do zebranych w ten sposób danych.

„Ambasada amerykańska wysłała około 20 drużyn, które miały za zadanie obserwowanie przebiegu wyborów. **Drużyna taka wyjeżdżała piękną lśniącą limuzyną, na której powiewała chorągiew amerykańska i przy pomocy tłumacza starała się przeprowadzić rozmowy z wyborcami.**

Wóz taki, kiedy zajeżdżał do małych miast, jak magnes przyciągał wszystkich tych, którzy chcieli wyrazić swoje niezadowolenie.

Na podstawie tak zebranych informacji rzecznicy ambasady amerykańskiej doszli do przekonania, iż 80 proc narodu polskiego popiera Mikołajczyka.

Ingersoll podkreśla, iż uważa to twierdzenie za z gruntu fałszywe.

Ingersoll jest zdania, iż do Polski ciągle jeszcze jeżdżą **korespondenci wojenni, którzy uważają Polskę za teren rozgrywki anglo-amerykańskiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.** Poza tym sprawozdania korespondentów amerykańskich o sytuacji w Polsce ulegają fałszywej interpretacji ze strony redaktorów i publicystów pism w Stanach Zjednoczonych.

Przypominając, iż odbył podróż po Związku Radzieckim w r. 1941, Ingersoll twierdzi, iż wielu brytyjskich i amerykańskich korespondentów i dyplomatów donosi, że **„Polska jest krajem radzieckim", lecz żaden z nich nie ma najmniejszego pojęcia, jak wygląda „kraj radziecki".**

Prof. Joliot-Curie o przyjaźni francusko-polskiej

PARYŻ, 1.2. PAP. Pod egidą Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej odbył się wieczór, na którym prof. Joliot-Curie, prezes światowej konferencji technicznej Picard i inni, dzielili się z publicznością wrażeniami z pobytu w Polsce. W końcowej rezolucji, uchwalonej jednomyślnie powiedziano: „W przededniu konferencji moskiewskiej pragniemy, aby naród polski na terytorium określonym przez konferencję poczdamską otrzymał odszkodowania proporcjonalne do jego ofiar i aby Francja i Polska połączyły się układem, który będzie jedną z najtrwalszych podstaw światowego pokoju".

Noty rządu jugosłowiańskiego do Watykanu

Belgrad PAP. Rząd jugosłowiański skierował do Watykanu dwie noty. W jednej rząd domaga się wydania 5 jugosłowiańskich przestępców wojennych, oskarżonych o współpracę z Niemcami. Ukryli się oni w Watykanie. W drugiej rząd jugosłowiański protestuje przeciwko ułatwieniom udzielonym przez Watykan przy wyjeździe do USA obywateli jugosłowiańskich poszukiwanych jako przestępców wojennych.

Hans Fritsche skazany na 9 lat ciężkich robót

Norymberga 1. II. (PAP) Niemiecki trybunał denazyfikacyjny **w Norymberdze** wydał wyrok w procesie przeciwko **Hansowi Fritschemu**, b. kierownikowi radia niemieckiego w ministerstwie propagandy Goebbelsa. Oskarżony został skazany na karę 9 lat ciężkich robót. Majątek jego uległ konfiskacie z wyjątkiem części koniecznej dla zaspokojenia jego niezbędnych potrzeb. Fritsche nie będzie mógł w przyszłości zajmować żadnego stanowiska publicznego. Nie będzie miał prawa głosu, ani nie będzie mógł wykonywać dalej pracy politycznej. Fritsche został skazany na utratę praw publicznych na przeciąg 10 lat. Kosztami procesu został obciążony jego majątek. Fritsche ma być natychmiast umieszczony w areszcie, na razie jednak znajduje się pod nadzorem policji.

Strajk głodowy żołnierzy polskich w Anglii

LONDYN, 1. II. (PAP). 100 żołnierzy polskich, stacjonujących w Kensington, którzy zgłosili się na powrót do Polski, urządziło strajk głodowy z tego powodu, że dotychczas pozostałe we Włoszech ich żony i rodziny, z którymi chcą wracać do Polski — nie zostały sprowadzone do Wielkiej Brytanii, jak było to im przyrzeczone przy wyjeździe z Włoch. Wielu z tych żołnierzy brało udział w walkach we Włoszech i w Afryce. Przebywają oni już w Anglii od pół roku

W „demokratycznej" Ameryce ustawa o supremacji białych

Nowy Jork, 1. II. — Izba reprezentantów stanu Georgia 133 głosami przeciwko 62 uchwaliła ustawę o „supremacji białych" wbrew decyzji sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych, który postanowił, że nie wolno pozbawiać Murzynów prawa głosu w wyborach.

Tak zwana ustawa o „supremacji białych" pozwala na traktowanie lokali partii politycznych jako „klubów", do których Murzyni nie mają prawa wstępu. Tym samym będą oni pozbawieni prawa głosu.

Tygodniowy przegląd międzynarodowy

Ubiegły, trzeci tydzień londyńskiej konferencji zastępców ministrów „Wielkiej Czwórki" obfitował w nowe i nader ważne momenty. Wiceministrowie zapoznali się kolejno ze stanowiskiem Polski, Jugosławii, Norwegii, Grecji, Czechosłowacji i Kanady odnośnie problemu przyszłości Niemiec. Szczegóły tych wszystkich wystąpień znane są z codziennych doniesień, toteż nie będą tu rozpatrywane oddzielnie.

Dotychczasowy rozwój wypadków w Londynie ujawnił stanowiska wszystkich bezpośrednich sąsiadów Niemiec na wschodzie i zachodzie, i wykazał równocześnie odmienne drogi, jakimi zwycięzcy pragną tym razem osiągnąć wspólny cel: trwały pokój w Europie przez właściwe i ostateczne rozwiązanie problemu Niemiec. Zachodni sąsiedzi Niemiec, a więc Francja, Belgia i Holandia pragną rozbicia Niemiec na drobne państewka historyczne i powiązania ich jedynie luźną formą federacji wszechniemieckiej; wschodni sąsiedzi natomiast, mianowicie Polska, Czechosłowacja i Jugosławia (ta ostatnia nie jest bezpośrednim sąsiadem Niemiec), opierają się ściśle o decyzje poczdamskie i zmierzają do odbudowy nowych Niemiec na zasadzie ich jedności z odpowiedzialnym centralnym rządem niemieckim na czele.

Można by się spierać kto zna lepiej Niemcy, czy ich wschodni, czy zachodni sąsiedzi, ale jedno jest pewne, że zarówno jedni jak i drudzy poznali Niemcy zbyt dobrze, aby nie rozumieć, że od właściwego i słusznego rozwiązania problemu przyszłości Niemiec zależy byt ich własny i całej Europy. Zasadnicza przyczyna powstania dwu różnych tendencji w rozwiązaniu tej palącej kwestii tkwi w jej odmiennym ujęciu: zachodni sąsiedzi Niemiec usiłują cofnąć Niemcy do ich dawnych przeżytych form historycznych, kiedy były one rozbite na drobne państewka i księstewka; wschodni sąsiedzi wierzą, że procesy historii są nieodwracalne i każda forma rozbicia Niemiec znajdzie prędzej czy później swojego Bismarcka. Inna nie najmniej ważną przyczyną jest fakt, że rządy zachodnich sąsiadów Niemiec nie są zupełnie wolne od wpływów wrogich pokojowi grup kapitalistycznych, szukających przede wszystkim zysków dla siebie. Grupy te wydobyły z lamusa rekwizytów pierwszej wojny slogan „le boche payera tout" (Niemiec zapłaci za wszystko) i poprzez usta swych rządów domagają się ekskluzywnych przywilejów gospodarczych, koncesji, licencji, akcji przemysłowych i wolnych stref w Niemczech. Popierają one całą potęgą swoich wpływów koncepcję federacji, ponieważ zdają sobie sprawę, że ich egoistyczne cele dadzą się zrealizować jedynie w chaosie federacji i ogólnym zamęcie gospodarczo-politycznym przyszłych Niemiec, pozbawionych odpowiedzialnego rządu, zdolnego wypełnić przyjęte zobowiązania Niemiec, wynikające z postanowień przyszłego traktatu.

Ludowa i demokratyczna natura rządów wschodnich sąsiadów Niemiec decyduje o tym, że rozpatrują one całokształt problemu Niemiec wyłącznie ze stanowiska interesów całego narodu, a jedynym inspiratorem ich poczynań i zamierzeń jest historyczne doświadczenie i troska o zlikwidowanie raz na zawsze głównego źródła wojny i zbrodni przeciwko ludzkości, jakim były i są jeszcze Niemcy.

Nie zemsta ale troska o pokój, wolność i bezpieczeństwo kierują stanowiskiem tych rządów wobec swego śmiertelnego wroga. Drogi do osiągnięcia tych celów widzą one przede wszystkim w denazyfikacji, demilitaryzacji, demokratyzacji Niemiec, bezwzględnej likwidacji Prus i wytężonej i ścisłej kontroli całokształtu życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego nowych Niemiec. Kraje te uważają, że utworzenie centralnego rządu niemieckiego ułatwi zadanie takiej właśnie kontroli Niemiec i uniemożliwi różnym Schumacherom i innym kandydatom na „Fuehrerów" wygrywanie bismarckowskiego hasła" jedności Niemiec oraz pozbawi niemiecki szowinizm i rewizjonizm najlepszej pożywki, jaką byłaby dlań narzucona federacja. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć opublikowany dopiero w ubiegłym tygodniu raport specjalnej komisji międzynarodowej, która zwiedziła Niemcy. Ten prawdziwie rewelacyjny dokument jest najwymowniejszym dowodem na to, że nacjonaliści niemieccy nie złożyli bynajmniej broni i przygotowują się zupełnie serio do nowej rozprawy z Europą i światem, wyzyskując przy tym w całej pełni obecny brak stabilizacji i warunki okresu prowizorium w Niemczech. Federacja byłaby dla nich jedynie upragnioną formą przedłużenia obecnego okresu tymczasowości.

—x—

Wśród szeregu innych wydarzeń ub. tygodnia poważne miejsce zajęła wymiana pism między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR gen. J. Stalinem a angielskim min. spraw zagranicznych Bevinem w sprawie układu anglo-radzieckiego. 15 stycznia br. czołowy dziennik moskiewski „Prawda" zwrócił uwagę na wystąpienie ministra Bevina z dnia 22 grudnia ub. r., wykazując równocześnie, że minister Bevin zapomniał w swej gorliwości dla zobowiązań wynikających z Karty Narodów Zjednoczon., o zobowiązaniach wynikających dla Anglii z podpisanego traktatu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. W obronie przed zarzutami „Prawdy" minister Bevin odwołał się do generalissimusa Stalina, powtarzając przy tej okazji propozycję przedłużenia terminu anglo-radzieckiego traktatu przyjaźni z 20 na 50 lat. W odpowiedzi na pismo min. Bevina gen. Stalin przyjął do wiadomości wyjaśnienia brytyjskiego ministra odnośnie jego interpretacji łącznych zobowiązań, ale zastrzegł sobie równocześnie, że sprawa ewentualnej prolongaty terminu ważności anglo-radzieckiego traktatu przyjaźni może być rozważana dopiero po usunięciu zeń pewnych zastrzeżeń osłabiających jego siłę.

Wymiana pism pomiędzy dwoma czołowymi przestawic. Związku Radzieckiego i W. Brytanii ściągnęła na siebie uwagę kół politycznych i opinii publicznej całego świata. Najpoważniejsze dzienniki wielu krajów poświęciły i poświęcają jeszcze wiele miejsca omówieniu znaczenia tego wydarzenia. Przeważający ton prasy angielskiej charakteryzuje się dążeniem do podkreślenia powszechnego zadowolenia, jakie wywołała wymiana pism pomiędzy Stalinem i Bevinem i upatruje w tym fakcie zapowiedź dalszego zbliżenia anglo-radzieckiego. Tak też należy niewątpliwie ocenić to zjawisko. Inne wielkie znaczenie społeczno-polityczne wymiany pism pomiędzy obu mężami stanu polega jednak przede wszystkim na tym, że minister Bevin musiał w wyniku wystąpienia „Prawdy" udzielić wyjaśnień w sprawie swego oświadczenia z dnia 22 grudnia, które w wypadku, gdyby takie wyjaśnienie nie nastąpiło, mogło być wykorzystane przez wrogów przyjaźni brytyjsko-radzieckiej.

Z drugiej strony niesposób tu nie wspomnieć, że prasa brytyjska chwaląc ogólnikowo tę wymianę zdań, wydaje się celowo pomijać istotną treść odpowiedzi Stalina, stwierdzającą konieczność usunięcia zastrzeżeń, którymi obwałowany jest pakt anglo-radziecki. A to przecież z punktu widzenia przyszłości stosunków anglo-radzieckich i sprawy pokoju, jest najistotniejsze. Powódź frazesów przy braku konkretnych wniosków świadczy o tym, że ze strony Anglii i nadal nie wszystko jest „fair".

—x—

Palestyna była źródłem szczególnych kłopotów rządu brytyjskiego w ub. tygodniu. Wrzenie w Palestynie, spowodowane niezadowoleniem tamtejszej ludności z kolonialnych metod administracji brytyjskiej, osiągnęło duże napięcie. Wysoki komisarz Palestyny z ramienia rządu brytyjskiego Cunningham przygotowując, jak widać, pacyfikację Palestyny zarządził ewakuację cywilnej ludności brytyjskiej z miast palestyńskich. Wznowiona równocześnie w Londynie konferencja przedstawic. państw arabskich z rządem brytyjskim, ale bez współudziału Żydów, utknęła po raz trzeci na martwym punkcie. Piątkowa debata w Izbie Gmin na temat sytuacji w Palestynie ujawniła dostatecznie jaskrawo bezradność rządu brytyjskiego w znalezieniu trwałego rozwiązania tej palącej kwestii. Nawet sam Churchill uznał sytuację w Palestynie za beznadziejną i poradził rządowi brytyjskiemu zrzeczenie się mandatu nad Palestyną na rzecz ONZ.

W drugą rocznicę wyzwolenia Śląska

Dwa lata minęły od chwili, kiedy przepędzając ze Śląska okupanta niemieckiego Armia Czerwona i Wojsko Polskie przywróciły Polsce tę starą ziemię piastowską. Śląsk, kolebka polskości, kraj ciężkiej ale owocnej i twórczej pracy, ziemia węgla i żelaza — wrócił do Polski by stać się potężnym motorem jej odrodzenia — sercem przemysłowym, którego rytmiczna praca dostarcza już dziś życiodajnej krwi całemu organizmowi naszego kraju.

Zdawaliśmy sobie od początku sprawę z tego, ile uratowała dla Polski, dla obecnego i przyszłych pokoleń Czerwona Armia, kiedy swą umiejętną, błyskawiczną ofensywą uniemożliwiła Niemcom zniszczenie bezcennego skarbu — przemysłu śląskiego. Wiedzieliśmy, że dzięki śląskim kopalniom i hutom, dzięki pracy górnika i hutnika Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie stanie się wkrótce potężnym czynnikiem odrodzonej Polski. Ale nikt się nie spodziewał, że ten rabowany i wynaradawiany przez Niemców kraj z mnóstwem zawikłanych problemów, które trzeba było tu rozwiązać, w tak krótkim czasie stanie się nie tylko kuźnią odbudowy Polski, ale także potężnym i pulsującym życiem centrum polskości, centrum nauki, kultury i sztuki. Wielka drogę przebył Śląsk w ciągu tych dwóch lat!

Niełatwo było tu na początku. Kiedy przedstawiciel Rządu gen. Zawadzki przyjechał na ten Śląsk dwa lata temu, by jako pełnomocnik Rządu zjednoczyć te ziemie i objąć je w posiadanie, wydawać się mogło, że ludzkich sił nie starczy na wykonanie zadań, które czekały rozwiązania. Unieruchomiony przemysł, zatopione kopalnie, zniszczony transport, brak środków żywnościowych, brak szkolnictwa, skomplikowane stosunki ludnościowe, stara niechęć wzajemna Ślązaków i Zagłębiaków i do tego jeszcze nowe zagadnienia: „list narodowościowych" i ludności opolskiej, dywersja ukrywających się tu Niemców-hitlerowców i działalność band, brak kadr ludzkich — tak wyglądała sytuacja na początku. Trzeba było zacząć wszystko od nowa — uruchomić przemysł, zabezpieczyć ludziom, klasie robotniczej aprowizację, zbudować z niczego aparat państwowy i administrację, szkolnictwo, zorganizować Milicję Obywatelską i Bezpieczeństwo. Trzeba było rozstrzygnąć szybko i sprawiedliwie sprawę „Volksdeutschów", by uratować dla narodu masy ludzi, którzy padli ofiarą perfidnej polityki okupanta, a jednocześnie ostatecznie wyrzucić poza burtę życia narodowego Niemców. Trzeba było wysiedlić z Opolszczyzny ludność niemiecką i przeprowadzić weryfikację ludności miejscowej, by, nie robiąc nikomu krzywdy, oddzielić polskie ziarno od niemieckich plew. Trzeba było na Ziemiach Odzyskanych osiedlić setki tysięcy repatriantów ze Wschodu, zorganizować ich współżycie z autochtonami i stworzyć z nich straż polskości na Zachodzie. Wszystkie te i tysiączne inne problemy zwaliły się od razu olbrzymim ciężarem na ludzi, którzy reprezentowali młodą, nieokrzepłą władzę państwową, na partie demokratyczne, na klasę robotniczą. I trzeba powiedzieć, że z perspektywy dwóch lat obóz demokratyczny i klasa robotnicza mają prawo do dumy z pracy, która tu została dokonana. Była to wielka praca, ale za to praca dla dobra narodu, dla mas pracujących, dla nowej Ludowej Polski. Tę wielką prawdę zrozumiał lud śląski, a pomógł mu ją zrozumieć obóz demokratyczny. Dzięki temu udało się tyle wysiłku wykrzesać z klasy robotniczej, z górników, hutników, robotników, techników i inżynierów, którzy o głodzie i chłodzie uruchomili przemysł i wzięli się z zapałem do odbudowy.

Dzięki tej właśnie pracy śląskiej klasy robotniczej uruchomione zostało życie gospodarcze w całym naszym kraju i dziś produkcja przemysłu śląskiego przekroczyła już w podstawowych gałęziach poziom sprzed 1939 roku. Śląsk już dziś zasila kraj obficie w węgiel i daje mu żelazo; „czarne złoto" śląskie jest naszą najlepszą walutą. Dzięki wysiłkom tysięcy ludzi mrówczej, szarej, niewidocznej pracy, urzędników i samorządowców, działa sprawnie nasza administracja, która coraz lepiej przystosowuje się do swych zadań w służbie dla ludu. Dzięki nieustającemu wysiłkowi kolejarzy postawiliśmy na nogi nasz transport. Tysiące nauczycieli, żyjących często w niezwykle trudnych warunkach, wykazało zrozumienie dla swych obowiązków społecznych i trwając na posterunku dało możność młodemu państwu uruchomić szkolnictwo. W województwie śląsko-dąbrowskim mamy dziś setki ośrodków kultury i świetlic robotniczych, mamy kina, teatry, operę, konserwatorium, mamy wyższe szkoły i całą sieć szkół średnich oraz szkół specjalnych i zawodowych. Wszystkie te instytucje, związane z atmosferą pracy, panującą na Śląsku, z atmosferą wielkich przemian społecznych, w coraz silniejszym stopniu przystosowują się do nowych warunków, dostarczają rozrywki, uczą i wychowują w swych ścianach nowych ludzi i nową młodzież, młodzież z izb robotniczych i chat chłopskich.

Jak wiele zmieniło się w ciągu dwóch lat! Wtedy — brak było żywności, odzieży, dziś zagadnienie aprowizacji pracujących jest rozwiązane, płace rosną, energiczna walka ze spekulacją powoduje wzrost realnej wartości zarobków. Choć powoli — z dnia na dzień lżej staje się żyć i pracować.

Mówiąc o wielkiej pracy ludu śląskiego i wspaniałych osiągnięciach odbudowy nie sposób pominąć roli, jaką odegrał w tym wszystkim gospodarz tej ziemi, wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki. Olbrzymi jest naprawdę wkład pracy tego pełnego energii i wiary organizatora odrodzenia Śląska. Trzeba też podkreślić fundamentalną rolę, jaką odegrały tu partie Bloku Demokrat. na czele z Polską Partią Robotniczą, której ludzie od pierwszej chwili wzięli na swe barki cały ciężar organizacji nowego życia na Śląsku. Nie sposób pominąć znaczenia jedności klasy robotniczej i współpracy PPR i PPS, która ustokrotniła energię i ofiarność ludu śląskiego i przyczyniła się walnie do jego zjednoczenia i sukcesów.

Dzięki tej pracy i słusznej linii politycznej naszej partii cel zasadniczy, jakim było zjednoczenie całego ludu tej ziemi, Ślązaków i Zagłębiaków, repatriantów i autochtonów — został dokonany. Dziś na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego zamieszkuje już i pracuje jedna zwarta polska rodzina, zjednoczona wspólnym celem: praca dla Polski. Jest to rezultat olbrzymiego wysiłku organizatorskiego i niezmordowanej aktywności partii demokratycznych na czele z Polską Partią Robotniczą, partią ludu śląskiego. Dzięki zapewnieniu Ślązakom awansu społecznego, dzięki śmiałemu stawianiu na odpowiedzialnych stanowiskach ludzi z szeregów klasy robotniczej i chłopstwa, dzięki ustawicznym wysiłkom nad odbudową i zjednoczeniem ludu śląskiego w pracy dla Polski, wielkie, historyczne zadanie stworzenia jednej polskiej rodziny na tej ziemi zostało zrealizowane. Ostatnie wybory były wspaniałą manifestacją polskości Śląska i jedności wszystkich mieszkańców ziemi śląskiej. Wynik wyborów i ich przebieg był najlepszym dowodem, że przywiązanie ludu tej ziemi do Polski i do obozu demokratycznego jest wyższe ponad wszelkie różnice i antagonizmy. Dlatego i to wspaniałe osiągnięcie — zjednoczenie ludu śląskiego — obóz demokratyczny ma pełne prawo zapisać na swoje konto.

Lud śląski wstępuje w trzeci rok odrodzenia pełen wiary w przyszłość, ożywiony potężną wolą dalszej ofiarnej i niezmordowanej walki o podniesienie produkcji, o realizację planu gospodarczego, o dalszy rozkwit życia kulturalnego i dobrobyt dla wszystkich ludzi pracy. **BUDUJĄC POTĘGĘ ŚLĄSKA PATRIOTYCZNY LUD TEJ ZIEMI BUDUJE WIELKOŚĆ POLSKI.**



Wchodzimy w trzeci rok pracy na wyzwolonym Śląsku. Zaczynamy pierwszy rok realizowania naszego planu trzyletniego. Mamy za sobą zwycięskie dla obozu polskiej demokracji wybory do Sejmu Ustawodawczego.

Każdy z tych trzech faktów posiada swą wielką wymowę.

Każdy łączy się z pozostałymi tworząc harmonijną całość.

Kto tę łączność i harmonię potrafi do gruntu przeorać swą myślą — pójdzie w dalsze życie, w dalszą twórczą pracę, w dalsze pokonywanie piętrzących się trudności, w dalszą pokojową walkę o utrwalenie jedności narodu, o dobrobyt, kulturę i szczęście ludu polskiego, o wielkość i sławę Polski — z niezachwianą wiarą i niezłomną wytrwałością.

Tego właśnie dziś życzę moim współtowarzyszom i towarzyszom pracy województwa Śląsko-Dąbrowskiego

A. Zawadzki



Wicewojewóda płk. Ziętek



Wicewojewoda Arka Bożek



Przewodniczący Woj. Rady Narodowej, Karol Tkocz.



Wicewojewoda Nantke-Namirski

Nowy Sejm przystępuje do pracy
nad stabilizacją wewnętrzną i nad ustaleniem reform socjalnych

(RAP) We wtorek d. 4 lutego br. w odbudowanym gmachu sejmowym przy ul. Daszyńskiego w Warszawie zbiera się po raz pierwszy sejm Polski Ludowej. Sejm wyłoniony z wyborów w dniu 19 stycznia br. Już w samym fakcie że pierwszy sejm demokratycznej i ludowej Polski obradować będzie w gmachu który jeszcze przed kilku miesiącami przedstawiał obraz całkowitej ruiny, kryje sę coś z głębokiego symbolizmu historii. Ręce polskich robotników szybko i sprawnie zamieniły ruiny w piękny gmach, w którym obradować bedą nad sprawami Polski pracującej przedstawiciele tych samych robotników i inni robotnicy i ich bracia — chłopi i przedstawiciele inteligencji pracującej. Każdy poseł wkraczający w progi gmachu sejmowego będzie mimo woli musiał pamiętać o zagadnieniach odbudowy, których żywym faktem jest właśnie biały gmach sejmu, siedziba jego parlamentarnej pracy dla narodu. Odbudowa życia gospodarczego odbudowa spokoju wewnętrznego, a więc również i odbudowa życia moralnego narodu ściśle związana z odbudową oświaty kult. i tego intymnego stosunku między obywatelem i państwem, jaki wyraża się w fakcie że obywatel uważa państwo za coś sobie tak bliskiego jak krąg własnej rodziny, a przede wszystkim odbudowa Polski w kształtach nowego ustroju społecznego, ustroju sprawiedliwości dla wszystkich bez wyjątku uczciwych i praworządnych obywateli oto te zadania które nowy sejm ma wypełnić.

Nowy sejm będzie sejmem ustawodawczym. Wyłoniony z woli ludu ma temu ludowi zapewnić respektowanie przez wszystkich praw o które lud walczył w ciągu nocy okupacyjnej wizję nowej Polski: Stanowienie praw, mądrych, praw słusznych jest to zadanie niełatwe. Wymaga głębokiego doświadczenia dużej znajomości życia, wreszcie znajomości historii lecz nie historii kolorowych obrazków i dat z historii procesów rozwojowych ludzkości, historii walki człowieka o swoją godność o swoje prawo dopełni kulturalnego życia Jesteśmy spokojni, że nowy sejm dzięki swemu składowi politycznemu zapewni uchwalenie takiej konstytucji, która zabezpieczy prawo ludu do pełni kulturalnego życia wiążąc jednocześnie człowieka z własnym krajem i państwem, w ten sposób że rozwój ekonomiczny jednostki będzie warunkował rozwój i dobrobyt narodu, rozwój i siłę państwa. Wiemy dobrze że rozkwit państwa będzie się odbywał w harmonijnym rozwoju każdego obywatela zarówno w sensie ekonomicznym jak i kulturalnym.

Bowiem w wyniku wyborów styczniowych do sejmu, dzięki decydującemu zwycięstwu Bloku Demokratycznego weszli przedstawiciele przede wszystkim w ogromnej przytłaczającej większości ludzi pracy. Nie zawodowi politycy wychowani przez pseudo demokratyczny liberalizm intryganci i pachołkowie kapitału, lecz ludzie których całe życie mijało w ciężkim trudzie fizycznym i umysłowym. Weszli do sejmu z ramienia partii robotniczych, właśnie robotnicy, pracownicy umysłowi, przedstawiciele różnych zawodów, ściśle związanych z życiem praktycznym dzięki walorom osobistym przez fale tego życia praktycznego wyniesieni do zaszczytnych obowiązków parlamentarnej służby dla narodu. Obok nich zasiadają przedstawiciele wsi polskiej, a więc przede wszystkim przedstawiciele tej wsi, która w okresie półfeodalnej niewoli kapitalistycznej jęczała w okowach nędzy — Chłopi którzy poznali całą gehenne polskiej biedy. Ludzie twardzi i mocni, zahartowani niedolą i płynącym z niej doświadczeniem walki o lepsze jutro wsi polskiej. To przedstawicielstwo chłopów i robotników uzupełni liczna gromada demokratycznej inteligencji, która swoją wiedzę oddaje całkowicie na usługi Polski Ludowej. Tylko gdzieś na peryferiach sejmu jak widma smętnej przeszłości błąkać się będzie gromadka peeselowskich samotników, ludzi którzy przegrali ponieważ poszli wbrew narodowi za głosem zgubnej przeszłości, ponurym echem wydobywającym się z podziemia. Wpływu szkodliwego destrukcyjnego na bieg prac sejmowych nie będą jednak mieli jeśli nadal zechcą hamować pracę demokracji dla Polski.

W atmosferze pokoju i harmonijnej zgody pracować będzie nowy sejm. Nie będzie to sejm harcowników politycznych, sejm krzykaczy i bezideowych polityków, ten sejm nie wiele będzie miał wspólnego z sejmami Polski po roku 1918-tym, kiedy to skłócone stronnictwa nie umiały znaleźć drogi do porozumienia i współpracy. Porozumienie i zgoda pozwolą sejmowi na wydobycie maksimum energii w pracy nad nową konstytucją, w pracy dla państwa. Oczy obywateli spoglądać będą w kierunku białego gmachu przy ulicy Daszyńskiego w Warszawie z ufnością jako do wzoru pracy dla Polski.

Zagraniczne wiadomości gospodarcze

CZECHOSŁOWACJA

Minister handlu zagranicznego Czechosłowacji przedłożył rządowi projekt ustawy, na mocy którego przywóz najważniejszych surowców ma być scentralizowany w rękach firm monopolistycznych. Ustawa o planie dwuletnim, która weszła w życie 1 stycznia rb., daje ministrowi handlu zagranicznego prawo kontroli całego handlu zagranicznego pod kątem państwowej gospodarki planowej, obejmującej przedsiębiorstwa znacjonalizowane i prywatne w dziedzinie przemysłu i rolnictwa.

Nowy projekt ustawy, który ma mieć ważność tylko na okres dwuletni planu, dotyczy przywozu takich surowców, których zapotrzebowanie roczne przekracza sumę 15 mil. koron czeskich, każdy jednak przywóz wymaga aprobaty ministra handlu zagranicznego, a w sprawie zapłaty również aprobaty banku emisyjnego.

Według wiadomości z miarodajnych źródeł czechosłowackich dług państwowy wynosi ogółem okrągło 109 miliard. koron czeskich, z czego z górą 20 proc. stanowią długi zagraniczne.

Warto podkreślić, że w budżecie na 1947 r. nie przewidziano wydatków związanych z amortyzacją długu wewnętrznego.

SZWECJA

Według oświadczena ministra handlu Myrdala może Szwecja w roku bieżącym podwyższyć swój wywóz koni do 25 tys. koni roboczych. Dla wywozu do Związku Radzieckiego przewidziano już odpowiednią ilość koni wartości globalnej 12 mil. koron szwedzkich Francja ma otrzymać konie za 2 mil. koron. Dla Włoch przewidziano wywóz tysiąca koni, a Szwajcaria ma nabyć 200 koni, o ile dojdzie do porozumienia w sprawie ceny.

BELGIA

Aktualna polityka cen i płac w Belgii wywołała w sferach robotniczych rozczarowanie. Centralna organizacja związków zawodowych wystąpiła z projektem by ceny sprzedaży zostały obniżone do poziomu nieprzekraczającego trzykrotnej ceny z maja 1940 r. Przedstawiciele związków zawodowych wyrażają opinię, że kontrola produkcji i sprzedaży musi być wykonywana przy ścisłej współpracy z organizacjami zawodowymi robotników.

WŁOCHY

Kryzys gospodarczy Włoch pogłębia się z każdym dniem. Jakkolwiek przedwojenne wyposażenie przemysłu jest prawie nietknięte, to jednak dotkliwy brak surowców i trudności transportowe wpływają decydująco na sytuacje gospodarczą Włoch.

Brak żywności obok wygórowanych cen artykułów pierwszej potrzeby, niewspółmiernych w stosunkach do bardzo niskich płac, są m. in. przczyną bardzo małej wydajności pracy robotnika włoskiego.

Maksymalne wynagrodzenie wykwalifikowanego robotnika, uwzględniając wszystkie dodatki rodzinne, wynosi około 500 lir. podczas gdy np. cena cukru na wolnym rynku dochodzi do 800 lir. za kilogram.

Pożyczka wewnętrzna na odbudowę gospodarczą kraju, rozpisana przez rząd włoski, nie dała — mimo wysokiego oprocentowania i premii — oczekiwanych rezultatów.

Uchronić od całkowitej klęski gospodarczej państwo może jedynie wydatna pomoc aliantów przez dostarczenie Włochom potrzebnych surowców dla wzmożenia produkcji przemysłowej, kraju, żywności i niezbędnego węgla.

ANGLIA

Angielskie ministerstwo handlu donosi, że dostawy węgla i koksu dla przemysłu żelaznego i stalowego na okres najbliższyych 6 tygodni, licząc od ostatniej dekady stycznia, będą ograniczone o 25 proc. Ograniczenie to spowoduje skrócenie tygodnia roboczego z 5,5 do 4 dni.

— Kryzys węglowy w Anglii dosadnie charakteryzuje poniższa notatka, zamieszczona w „Sunday Graphie" (styczeń):

Górnicy z Caleford (Gloucestershire), nie mając innego opału, muszą palić stare meble i buty. Ich żony ze łzami w oczach piorą bieliznę w lodowatej wodzie, a dzieci błąkają się po lesie w poszukiwaniu suchych gałęzi.

WĘGRY

W ramach ustawy o upaństwowieniu kluczowych pozycji w przemyśle węgierskim, został dotychczas całkowicie upaństwowiony przemysł aluminiowy, baksytowy, elektryczny i naftowy.

Produkcja tlenu i acetylenu dla przemysłu metalowego

Jedyna na Pomorzu **Pomorska Fabryka Tlenu i Acetylenu w Bydgoszczy** zaopatruje w tlen cały przemysł województwa pomorskiego, zaś w acetylen przemysł województw: pomorskiego, szczecińskiego, poznańskiego i częściowo woj. łódzkiego. Poza Bydgoszczą fabryka posiada swoje składnice w **Grudziądzu, Toruniu, Poznaniu i Szczecinie.** W roku 1946 fabryka dostarczyła dla przemysłu metalowego, do napraw mostów i do cięcia złomu ogółem 210 tys. m. sześć. tlenu i 81 tys. kg acetylenu. Dla pokrycia stale wzrastającego zapotrzebowania na tlen i acetylen, fabryka przystąpiła do rozbudowy urządzeń wykorzystując stare instalacje ze zdewastowanych fabryk tlenowych. Prace te są na tyle posunięte, iż nowe urządzenia uruchomi się już w drugim kwartale br. wydajność ich obliczona jest na 50 tys. m sześć. tlenu miesięcznie.

W obecnych warunkach fabryka produkuje około 25 tys. m. sześć. tlenu i ponad 8 tys. kg. acetylenu miesięcznie.

Zjednoczenie Gazów Technicznych przystąpiło również do uruchomienia w Bydgoszczy drugiej fabryki acetylenu, której urządzenia zostały wywiezione przez okupanta. Przeprowadzono remont budynków i przewieziono urządzenia acetylenowe ze zdemontowanej częściowo fabryki spod Wrocławia.

Nowa fabryka pod nazwą „Państwowy Przemysł Acetylenowy" podejmie produkcję w 2-gim kwartale br. i będzie produkowała około 10 tys. kg acetylenu miesięcznie.

Ceny detaliczne na wolnym rynku

Według meldunków nadesłanych przez Urzędy Wojewódzkie ceny detaliczne na wolnym rynku kształtowały się w okresie od 1 do 15 stycznia rb. następująco:

Ceny chleba żytniego wahały się w granicach od 21,5 do 27 zł. za 1 kg., a pytlowego od 32 do 42 zł. za kg. **Mąka pszenna 80 proc.** była najtańsza w Lublinie i Poznaniu — 50 zł a najdroższa w Szczecinie — 69 zł. za kg.

Kasza jęczmienna była najtańsza w Szczecinie — 25 zł., a najdroższa w Warszawie — 50 zł.

Ziemniaki były najtańsze w Białymstoku i Szczecinie, a najdroższe w Krakowie — 1050 zł.

Mięso wołowe było najtańsze w Rzeszowie — 165 zł., a najdroższe w Szczecinie — 260 zł.

Mięso wieprzowe było najtańsze w Białymstoku — 220 zł., a najdroższe w Szczecinie — 325 zł.

Słonina była najtańsza w Łodzi i Lublinie — 280 zł., a najdroższa w Szczecinie i Wrocławiu — 310 zł.

Masło było najtańsze w Białymstoku — 350 zł., w Łodzi — 520 zł. a w Szczecinie 540 zł.

Jaja były najtańsze w Białymstoku — 15 zł., a najdroższe w Łodzi — 28 zł. i w Szczecinie — 30 zł. **Skóra podeszwowa** kosztowała w Łodzi 5.500 zł., w Gdańsku, Białymstoku i Bydgoszczy — 7.000 zł., a w Rzeszowie — 8000 zł. Dużą rozpiętość cen wykazał **węgiel:** w Rzeszowie — 2000 zł. a w Łodzi — 6000 zł. za tonę.

15 - lecie Kombinatu Hutniczego W Magnitogorsku

MOSKWA, 1. 2. TASS. W dniu dzisiejszym upływa 15-ta rocznica uruchomienia **Magnitogorskiego Kombinatu Hutniczego im. Stalina na południowym Uralu.** Jest to dziś gigantyczny bastion przemysłowy, nie mający sobie równego w Europie pod względem mocy. W czasie wojny Magnitogorsk był głównym dostawcą metalu dla potrzeb wojennych. Co drugi pocisk na froncie pochodził ze stali magnitogorskiej. Kombinat Hutniczy w Magnitogorsku zbudowany został z inicjatywy gen. Stalina. Przed 15 laty miejscowość ta nie była jeszcze znana ani nie widniała na mapach geograficznych. Ekonomiści magnitogorscy obliczyli, że gdyby wyprodukowany przez nich metal ułożyć na torach kolejowych, to powstałby łańcuch od Magnitogorska do Berlina. Dziś Magnitogorsk pracuje dla odbudowy kraju i dla celów pokojowych.

Mamy dodatni bilans handlowy
793 miliony zł. nadwyżki za 9 miesięcy

Bilans handlu zagranicznego Polski w okresie od stycznia do września 1946 r. wykazał nadwyżkę eksportu nad importem w wysokości 793 milionów złotych.

Eksport nasz obejmował: węgiel, koks, żelazo, stal, cynk, blachę i biel cynkową, ołów, cement, karbid, sodę, tkaniny, nici, szkło, skóry, benzol, naftalinę. Węgla i koksu wywieźliśmy za 5 i pół miliarda zł.

W okresie do września zawarliśmy umowę handlową z ZSRR, Szwecją, Danią, Norwegią, Szwajcarią, Węgrami, Jugosławią, Rumunią i Francją. Poza tym nawiązaliśmy stosunki handlowe z Anglią, USA, Czechosłowacją, Argentyną, Austrią i Holandią.

Najpoważniejszą pozycją w naszym bilansie handlu z zagranicą jest wymiana z ZSRR. W omawianym okresie eksport nasz do ZSRR stanowił wartość 5,2 miliarda złotych, a import 5 miliardów.

Plan handlu zagranicznego

CUP rozesłał ankietę do wszystkich resortów gospodarczych celem ustalenia planu handlu zagranicznego. Wyniki ankiety, obrazujące stan faktyczny — potrzeby importu i możliwości eksportu — posłużą za podstawę do ustalenia całokształtu planu polskiego handlu zagranicznego.

Nowa biblioteka o 100.000 tomów
dla statystyków ekonomistów i prawników

Powojenna warszawska Biblioteka Statystyczna jest jedyną w Polsce biblioteką, gromadzącą materiał informacyjny statystyczny całego świata. **Biblioteka ta liczy łącznie z dubletami około 100.000 tomów.**

Większą część księgozbioru stanowią dzieła statystyczne, poza tym gromadzi się tu również książki z zakresu ekonomii, nauk społecznych i prawa. Do t. zw. „białych kruków" biblioteki należy zbiór Dziennika Praw od 1811 roku do chwili obecnej.

Biblioteka Statystyczna posiada również szeroko rozbudowany dział czasopism naukowych krajowych i zagranicznych. Poza tym przy bibliotece istnieje specjalne Biuro Wycinków Prasowych. Gromadzi się tu i segreguje według działów artykuły naukowe, zamieszczane w pismach krajowych, a dotyczące statystyki i życia ekonomicznego kraju.

Rozmowy polsko-radzieckie
w sprawie portu szczecińskiego

W Szczecinie rozpoczęły się znowu ważne rozmowy pomiędzy władzami polskimi i radzieckimi w sprawie ostatecznego przejęcia przez polskie władze morskie portu w Szczecinie. Chodzi o to, by polskie władze morskie otrzymały część portu centralnego znajdującego się na wyspie Łasztowni.

W rozmowach tych bierze udział ze strony polskiej minister żeglugi i handlu zagranicznego **dr. Stefan Jędrychowski** i kilku wiceministrów (między innymi wiceminister komunikacji, oraz przemysłu i handlu) i delegaci Urzędu Planowania. Ze strony sowieckiej przedstawiciel sztabu generalnego Armii Czerwonej **generał Bajukow**, który na rozmowy specjalne przybył z Moskwy, oraz kierownik wojskowej komunikacji radzieckiej **generał Rumiancew**. Rozmowy toczą się zarówno w Urzędzie Wojewódzkim jak i w siedzibie komendanta radzieckiej strefy portowej **płk. Dikoja.**

Czy opozycjoniści w PSL przestaną być Hamletami?

Obrady NKW PSL trwają nadal. Z tego, co dotąd wiadomo, były one dosyć burzliwe. Przedstawiciele opozycji cytowali ponoć szereg przykładów, kiedy to wielcy mężowie, w obliczu niepowodzeń, wycofywali się z aktywnej działalności politycznej do domowego zacisza, by tam wyczekiwać swej pory.

Mówiono o Piłsudskim, z czasów Sulejówka, z współczesnych wspominano o generale de Gaulle'u. Mimo tak pochlebnych porównań — p. Mikołajczyk był nie przejednany. Zapowiadał wprawdzie niedawno amerykańskiemu korespondentowi, że wybierze karierę szofera, ale na razie woli przecież pozostać u kierownicy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Jest to niewątpliwie wysoce pożyteczne dla pieszych przechodniów miasta, w którym obecny prezes PSL miałby wykonywać zawód szoferski... Mniej pożyteczne jest to dla Polski i nawet — zdaniem wciąż rosnącej liczby peeselowskich opozycjonistów — dla samego PSL.

Co zadecydują opozycjoniści?

Czy ograniczą się do wypowiedzenia kolejnych pięknych mów na NKW i Radzie Naczelnej, by potem podporządkować się woli p. Mikołajczyka i reprezentować w Sejmie jego zgubną i fałszywą linię? Czy wyzwolą się nareszcie przynajmniej pod jednym względem z mikołajczykowskiej rutyny — czy przestaną nareszcie zawsze i wszędzie się spóźniać?

Trudno to powiedzieć. Królewicz duński z tragedii Szekspira, Hamlet, który padł, bo nie potrafił w porę zdobyć się na własną decyzję — wydaje się być wzorem dla obecnej peeselowskiej opozycji. Być albo nie być? Zginąć wraz z p. Mikołajczykiem czy też oderwać się odeń i żyć jako samodzielna siła polityczna w Polsce — oto pytanie, na które nie potrafią oni dotąd odpowiedzieć.

Niewątpliwie, niemałą rolę odgrywają tu stare nawyki myślowe, które na nich ciążą. Wielu spośród nich cofa się przed zerwaniem z mikołajczykowcami, obawiając się przez to osłabienia własnej pozycji. „Teraz mamy 25 posłów, co przecież też jest niewiele — argumentują. — Co będzie jutro, kiedy będzie nas tylko kilkunastu?"

Czyżby opozycjoniści peeselowscy nie rozumieli, że o wadze jakiegoś ugrupowania nie decyduje jedynie tylko jego liczebność w Sejmie? Czyżby nie zdawali sobie sprawy, że na dłuższą metę w pewnej perspektywie, czynnikiem o wiele bardziej decydującym jest słuszność linii politycznej, dalekowzroczność polityczna i jasna pozycja w zasadniczych zagadnieniach wywołujące szacunek nawet u przeciwników politycznych i każące im liczyć się z tymi, którzy je reprezentują?

Odpowiedź na propagandę Niemiec i ich protektorów

Znaczenie polskich Ziem Odzyskanych

dla Niemiec

W numerze grudniowym organu Instytutu Bałtyckiego „Jantar" ukazał się niezwykle ciekawy artykuł Bolesława Srockiego pt. „Znaczenie polskich Ziem Odzyskanych dla Niemiec i Polski". W związku ze zbliżającą się konferencją moskiewską i głosem południowo-afrykańskich obrońców Niemiec sprawa ta nabiera specjalnej aktualności. Chcąc uprzystępnić ten ciekawy artykuł, wykazujący w niezbity sposób na podstawie niemieckich danych statystycznych nikłe znaczenie Ziem Odzyskanych dla Niemiec i zasadnicze dla Polski, co jest specjalnie na czasie w związku z prowadzoną przez Niemcy propagandą o rzekomym decydującym znaczeniu Ziem Zachodnich dla państwa niemieckiego, podajemy go w streszczeniu bez licznych tablic, którymi autor ilustruje swoje wywody. Wszystkie dane statystyczne dotyczące Niemiec, według „Statistisches Jahrbuch fuer das deutsche Reich". Rok 1937. Dane dotyczące Polski według „Małego Rocznika Statystycznego". Rok 1939.

Terytorium, ludność, bogactwa mineralne

Obszar Ziem Odzyskanych wynosi okrągło około 100.000 km kwad. i stanowi około 21 proc. przedwojennego obszaru Rzeszy. Pod żadnym innym względem strata Niemiec nie jest tak znaczna, jak pod względem obszaru. W związku z tym autor artykułu słusznie zwraca uwagę, na to, że Polska otrzymuje Ziemie Zachodnie jako rekompensatę strat terytorialnych na wschodzie: z racji dawnych praw historycznych.

Jeżeli chodzi o ludność to przed wojną na terenie Ziem Zachodnich zamieszkiwało 8.200.000 ludności, tj. 11,8 proc. mieszkańców Niemiec przedwojennych, w tym było około 1.200.000 ludności polskiej, a więc ludności niemieckiej było około 7 mil., tj. 10 proc. ogółu mieszkańców. **Natomiast przy obejmowaniu tych ziem przez Polskę na skutek emigracji wojennej, znajdowało się tam około 2.800.000 ludności, tj. tylko 4 proc. przedwojennych mieszkańców Niemiec. Autor przypomina, że na ziemiach polskich ofiarą eksterminacji niemieckiej padło 17 proc. przedwojennej ludności polskiej, (około 6 mil. na 35 mil. ludności).**

Udział Ziem Zachodnich w bogactwach mineralnych Niemiec jest dość nikły: wynosi on dla węgla kamiennego 6,5 proc. dla rud żelaznych 0,3 proc. Jako miernik roli Ziem Zachodnich w życiu przemysłowym Niemiec autor podaje, że zużycie energii elektrycznej na tych terenach wynosiło 8,3 proc. zużycia całej Rzeszy, a ilość ludności zatrudnionej w przemyśle 9 proc. ogółu niemieckiego zatrudnienia w tej dziedzinie.

Rolnictwo i aprowizacja

Jeżeli chodzi o rolnictwo i aprowizację, to prowincje te ogłaszane przez Niemców za spichlerz Rzeszy w podstawowych ziemiopłodach posiadały zbiory z jednego hektara niższe od przeciętnych zbiorów całych Niemiec. Poważniejszą rolę odgrywały one tylko jeśli chodzi o żyto i ziemniaki — około ¼ i w pszenicy poniżej 1/6 ogólnego zbioru Rzeszy.

W związku z wysuwanym przez Niemców postulatem aprowizacyjnej samowystarczalności autor pisze:

„Niemcy są i będą krajem przemysłowym, krajem eksportującym. W stosunku do tego typu krajów postulat samowystarczalności aprowizacyjnej nie może mieć znaczenia absolutnego. Gdybyśmy chcieli z równą konsekwencją jak tego domagają się dla siebie Niemcy postawić tezę samowystarczalności aprowizacyjnej Anglii, to w ciągu kilku lat 2/3 ludności angielskiej musiałoby wymrzeć z głodu. Tymczasem nikt z tych, którzy ubolewają nad losem Niemiec powojennych nie ubolewa nad losem Anglii".

Po wykazaniu, że Ziemie Zachodnie dawały tylko 10 proc. dochodu społecznego Niemiec i stwierdzeniu, że na Ziemiach Odzyskanych istniały tylko 2 uczelnie akademickie (uniwersytet i politechnika we Wrocławiu) na ogólną ilość 60-ciu reasumując autor pisze:

„1) Ziemie ustąpione przez Rzeszę Polsce mają w pierwszym rzędzie znaczenie obszaru, reprezentując pod tym względem około 1/5 byłego terytorium Rzeszy.



2) Pod względem ludnościowym niemiecka ludność tych ziem reprezentowała przed wojną około 10 proc. ludności Rzeszy. W momencie obejmowania tych ziem przez Polskę odsetek ten spadł poniżej połowy na skutek uprzedniej samorzutnej ucieczki ludności niemieckiej.

3) Ziemie ustąpione Polsce reprezentują minimalny odsetek bogactw naturalnych Rzeszy, wyrażający się nieco poważniej tylko w pozycji węgla. Jednak i w tej pozycji Rzesza ma na zachodzie zasoby kilkunastokrotnie większe niżeli te, które na wschodzie ustąpiła Polsce.

4) Jeśli chodzi o rolę ziem odstąpionych w przemyśle niemieckim, to reprezentowały one mniej niżeli 10 proc. siły produkcyjnej przemysłu niemieckiego.

5) Nieco poważniej zarysował się udział tych ziem w rolnictwie i hodowli Niemiec. Udział ten jednak poza trzema pozycjami — żyto, ziemniaki i konie — był niższy niżeli udział w ogólnym terytorium Niemiec. Pewne stosunkowo niezbyt wysokie nadwyżki aprowizacyjne były wynikiem rażącego niedoludnienia całości obszaru, zwłaszcza zaś jego północnej części.

6) W odniesieniu do całości dochodu społecznego Rzeszy udział tych ziem wyrażał się, podobnie jak w innych dziedzinach stosunkiem około 10 proc., co jest bodajże najistotniejszym miernikiem gospodarczego znaczenia tych ziem dla Rzeszy.

7) JEDYNIE ISTOTNE I NIEZASTĄPIONE ZNACZENIE TYCH ZIEM DLA RZESZY LEŻAŁO W ZUPEŁNIE INNEJ DZIEDZINIE NIŻELI LUDNOŚCIOWA, GOSPODARCZA CZY KULTURALNA. POLEGAŁO ONO NA ICH ZNACZENIU MILITARNYM, JAKO WYSUNIĘTEGO KU WSCHODOWI BASTIONU WYPADOWEGO. ZNISZCZENIE TEGO BASTIONU BYŁO JEDNAK UZNANE BEZSPORNIE ZA JEDEN Z NACZELNYCH CELÓW WOJNY. NIE MA POWODU PRZYPUSZCZAĆ ABY DZIŚ MOGŁY SIĘ POD TYM WZGLĘDEM RODZIĆ WĄTPLIWOŚCI".





i dla Polski

Ziemie Odzyskane, które zajmowały 1/5 terytorium Niemiec przedwojennych, stanowią 1/3 obecnej powierzchni Polski, posiadają więc dla Polski większe znaczenie terytorialne niż dla Niemiec.

Dysproporcja gospodarcza

Aby zdać sobie sprawę z przyczyn, że ten sam obszar ma drugorzędne znaczenie dla Niemiec, a pierwszorzędne dla Polski, trzeba jasno uświadomić sobie rozmiary gospodarczej dysproporcji Niemiec i Polski przed wojną. Polska przedwojenna terytorialnie stanowiła około 80 proc. Rzeszy, ludnościowo natomiast około 50 proc. Zupełnie inaczej jednak wyglądał stosunek sił gospodarczych obu państw. Częściowo na skutek znacznie gorszych warunków naturalnych w postaci braku szeregu surowców, które Niemcy posiadały pod dostatkiem, a przede wszystkim jednak na skutek wytrącenia państwa i narodu polskiego z dróg naturalnego i samodzielnego rozwoju w okresie utraty niepodległości Polska okazała się jednym z najuboższych krajów naszego kontynentu.

Siła przemysłowa Niemiec przedwojennych była co najmniej dziesięciokrotnie wyższa, niżeli siła przemysłowa Polski. Produkowaliśmy 19,5 proc. niemieckiej produkcji węgla kamiennego, 7,3 proc. rudy żelaznej, 7,7 proc. stali, 10,8 proc. ołowiu, 10,2 proc. cementu, posiadaliśmy 18,8 proc. niemieckiej ilości wrzecion w przemyśle bawełnianym.

Utrata przez Niemcy Ziem Zach. stanowi stosunkowo nieznaczne (około 15 proc.) ich zubożenie. Przyłączenie Ziem Zach. do Polski jest podwojeniem naszych możliwości przedwojennych. „Przemysł Ziem Odzyskanych wydobywał 32,3 proc. ogólnego wydobycia węgla w Polsce, produkował o 153 proc. więcej koksu, o 149 proc. więcej rudy, cynku i ołowiu i o 2.117 proc. więcej brykietów. Wydobywał 7,5 mil. ton węgla brunatnego, gdy w Polsce wydobycie węgla brunatnego wynosiło zaledwie 170 tys. ton. Wprawdzie obraz ten nie odpowiada obecnej powojennej rzeczywistości na Ziemiach Odzyskanych, gdzie pożar wojny również poczynił straszliwe spustoszenia. Tym niemniej jednak wiele ocalało od całkowitego zniszczenia. Przewidujemy, że w 1949 r. tj. w ostatnim roku trzyletniego planu gospodarczego przemysł Ziem Odzyskanych będzie partycypował w produkcji ogólnej niektórych niżej wymienionych gałęzi przemysłu w następującej wysokości:

Górnictwo — 34 proc., produkcja surówki — 25. proc., produkcja koksu — 34 proc., przemysł metalowy — 28 proc. (a produkcja wagonów — 85 proc.), przemysł materiałów budowlanych 48 proc., wyrób tkanin bawełnianych — 50 proc., tkanin łykowych — 60 proc., produkcja kwasu siarkowego — 48 proc., przemysł superfosfatowy — 71 proc., a produkcja elektrod węglowych odbywać się będzie wyłącznie na Ziemiach Odzyskanych". (Wiesław). Ziemie Zachodnie będą produkowały w 1949 roku 44 proc. naszej energii elektrycznej.

W Polsce utrzymywało się z rolnictwa około 61 proc. ludności, a w Niemczech tylko 20,9 proc. W rezultacie na 1 km kwad. powierzchni państwa w Niemczech przypadało niespełna 31 mieszkańców żyjących z rolnictwa, a w Polsce powyżej 56, a więc te ziemie posiadają dla kraju rolniczego o lichych przeważnie glebach większe znaczenie niż dla przemysłowych Niemiec. Emigracja sezonowa około 50 tys. robotników rolnych rocznie z Polski do Niemiec przed wojną świadczy o braku ziemi rolnej w Polsce i o braku robotników rolnych w Niemczech.

Polska w nowych granicach będzie miała gęstość zaludnienia około 77 głów na km kwad. (około 24 mil. ludności na około 311 tys. km kwad.). Bez Ziem Odzyskanych gęstość ta wynosiłaby około 110 mieszkańców na km kwad. Liczba dla kraju rolniczego o słabych glebach, podrywająca całkowicie możność już nie tylko rozwoju lecz egzystencji.

Ziemie Zachodnie — bazą militaryzmu pruskiego

Jest jeszcze i inna dziedzina — pozagospodarcza — kto wie jednak czy nie najistotniejsza, w której niewspółmierność znaczenia ziem omawianych dla Polski i Niemiec występuje bardzo wyraźnie. Ziemie odłączone w Poczdamie od Niemiec stanowiły podstawę ich ekspansji politycznej i były kuźnią militaryzmu pruskiego. Odłączenie ich jest pewnym zmniejszeniem stopnia potęgi Rzeszy, jest osłabieniem przede wszystkim przez pozbawienie Niemiec ich bazy wypadowej dla agresji na wschodzie, ale bynajmniej nie pozbawiającym Niemiec możliwości samodzielnego istnienia. Te same ziemie dla Polski są czynnikiem decydującym o możliwości samodzielnego jej istnienia. Bez tych ziem Polska pozostałaby organizmem tak wątłym i niezupełnym, że w jej położeniu geograficznym sam jej byt stanąłby znowu pod znakiem zapytania.

Granica na Odrze i Nysie posiada poważne walory obronności. a właśnie taka granica jest po doświadczeniach dwóch ostatnich wojen, konieczna dla sąsiadów Niemiec. Jest to granica możliwej stabilizacji pokojowej.

Dla narodu polskiego jest rzeczą jasną, że tak ze względów gospodarczych jak i politycznych Polska jest nie do pomyślenia bez Ziem Zachodnich. I dlatego w stosunku do każdej z prób podważenia dzisiejszej naszej granicy na Odrze i Nysie, musimy ustosunkować się jak do podważania samego istnienia Polski.

Reasumując:

1) Ziemie Zachodnie stanowią 1/3 powierzchni Polski.

2) Już obecnie w stanie niekompletnego zaludnienia stanowią Ziemie Zachodnie przeszło 20 proc. ludności Polski (ok. 5 milj. na ok. 24 milj.).

3) Ziemie Zachodnie pod względem bogactw mineralnych mają dla Polski dominujące znaczenie, obfitując w szereg surowców, których Polska na ziemiach dawnych nie posiada.

4) Już w 1949 r. udział Ziem Zachodnich w życiu przemysłowym Polski będzie wynosił około 50 proc. a odsetek ten będzie stale wzrastał.

5) W związku z utratą żyznych terenów wschodnich i znanym brakiem ziemi dla części ludności wiejskiej Ziemie Zachodnie nie będą nawet w stanie wchłonąć wszystkich naszych nadwyżek w tej dziedzinie.

6). Udział Ziem Odzyskanych w całości dochodu społecznego Polski można w przybliżeniu ocenić na około 40—50 proc.

7) ZIEMIE ZACHODNIE STANOWIĄ NAJLEPSZĄ OBRONĘ PRZED POWTÓRZENIEM AGRESJI NIEMIECKIEJ, POZBAWIAJĄC RZESZĘ JEJ BAZY WYPADOWEJ NA WSCHODZIE.

K D-SKI

80 miliardów złotych na inwestycje w 1947 r.

W toku naszej akcji przedwyborczej mówiliśmy o tym, że wybory nie są różdżką czarodziejską, dzięki której znikną wszystkie nasze trudności gospodarcze i polityczne. Nie łudziliśmy się i nie łudziliśmy społeczeństwa wizją natychmiastowej poprawy warunków materialnych mas pracujących po zwycięstwie wyborczym. Mówiliśmy stale przed wyborami i powtarzamy dziś, po wyborach, o tym, że wyborcze zwycięstwo demokracji ma decydujący wpływ na tempo naszej odbudowy, że pozwala ono na skuteczną walkę ze wszystkimi naszymi trudnościami gospodarczymi w imię zabezpieczenia interesów mas pracujących, podczas gdy zwycięstwo obozu zjednoczonej reakcji polskiej tę walkę uniemożliwiłoby w zupełności, bowiem do głosu w tym wypadku przyszłyby siły antyludowe, antydemokratyczne.

Ale taka jest już natura ludzka, że człowiek często widzi to, co widzieć chce. Dlatego też dziś po zwycięstwie wyborczym demokracji, często słyszy się głosy, że ponieważ Blok Stronnictw Demokratycznych wybory wygrał i zjednoczenie narodu na linii wytyczonej przez Obóz Demokracji zostało w dużej mierze osiągnięte, oczekiwać należy natychmiastowej poprawy sytuacji gospodarczej, szybkiego i nieomal że bezbolesnego zaleczenia ran, zadanych przez wojnę.

Ważnym jest więc, aby każdy człowiek zdał sobie sprawę z jakimi trudnościami w okresie najbliższym spotkamy się w naszych poczynaniach gospodarczych i jakimi drogami będziemy je zwalczać.

Zasadniczym zadaniem, które stoi przed nami na polu gospodarczym, jest wykonanie planu inwestycyjnego na rok bieżący. Plan — 80 miliardów złotych — jest planem niełatwym, zważywszy, że w roku ubiegłym suma inwestycji wynosiła 50 miliardów złotych i była osiągnięta z trudnościami, przełamanie których ułatwiła pomoc UNRRA. W roku bieżącym UNRRA'y rachubę brać nie można. 80 miliardów złotych inwestycji, to plan, którego wypełnienie nakłada duże ciężary na społeczeństwo. **Bez wykonania planu tegorocznego szanse nasze na wypełnienie trzyletniego planu, a więc na osiągnięcie w 1949 r. sytości, stają się nierealne.**

Analizując drogi wykonania tego planu stwierdzamy, że społeczeństwo nasze jest nierównomiernie obciążone finansowo na rzecz państwa.

Uprzywilejowana jest zamożna część wsi. Świadczy o tym wyraźnie fakt, że bogaty, a nawet średniozamożny chłop może pozwolić sobie na przetrzymywanie produktów, niezbędnych miastu. W stosunku do klasy robotniczej i mas pracujących uprzywilejowany jest kupiec, szabrownik, spekulant. Cyfry wpłat na Daninę Narodową, z których wynika że świat pracy swój obowiązek obywatelski wypełnił całkowicie, a warstwy bogatsze w dużej mierze uchyliły się od wykonania tego obowiązku — mają tę samą wymowę, co i zestawienie obciążenia wsi i miasta. Jest to zrozumiałe, jeśli uwzględnić łatwą kontrolę zarobków robotniczych i urzędniczych, a więc i łatwość wymierzania i ściągania funduszów — i trudność wymierzenia a zarazem ściągnięcia świadczeń pieniężnych z kupców, spekulantów, szabrowników. Oprócz tej obiektywnej trudności słaba praca naszych urzędów skarbowych, szczególnie zaś organów Kontroli Skarbowej, przyczynia się do zachowania nierównomierności w obciążeniu.

Z powyższego wynika, że wypełnienie planu '80 miliardów złotych inwestycji na r. 1947 jest możliwe: a) przy większym obciążeniu zamożniejszej części wsi, b) przy znacznym zwiększeniu obciążenia warstw bogatszych, elementów nieproduktywnych, nie pracujących.

Ten kierunek przy wykonywaniu planu inwestycyjnego na r. 1947 musi być zachowany, aby i plan był wypełniony i sprawiedliwości społecznej stało się zadość.

Oprócz rezerw finansowych, które znajdują się u zamożnego chłopa i w kieszeni bogatszych warstw miasta — **wielką rezerwą, bez uruchomienia której plan inwestycyjny nie może być wykonany — jest oszczędność.** — Już pierwsze miesiące akcji oszczędnościowej w przemyśle (szczególnie w hutnictwie i węglu) wykazały, jak wielkich rezultatów można od tej akcji oczekiwać przy jej spotęgowaniu i usystematyzowaniu. Oszczędność w materiałach, surowcach, roboczej sile, oszczędność każdego grosza, każdego kilowata prądu i litra benzyny, to, przynajmniej w chwili obecnej, **niewyczerpana złota żyła, która może przynieść wiele milionów dla wykonania planu inwestycyjnego**

Nie poruszyliśmy tutaj świadomie kwestii, która wywołuje obecnie dość znaczny, choć nieuzasadniony niepokój, a mianowicie sytuacji pracownika, stojącego w obliczu akcji redukcyjnej i oszczędnościowej. Uczynimy to w najbliższym czasie i na innym miejscu. **Obecnie, zajmując się sprawą wykonania planu inwestycyjnego na r. 1947, wysuwamy jako niezbędne warunki dla jego wykonania: 1) wyrównanie niesprawiedliwego obciążenia społeczeństwa przez zwiększenie obciążenia zamożnej części wsi i nieproduktywnych elementów w miastach; 2) wygranie bitwy o surowy reżim oszczędnościowy.**

Rozwiążemy te dwa zadania — wykonamy plan inwestycyjny na r. 1947.

S. LUWICZ.

Komisje osadnictwa rolnego na Ziemiach Odzyskanych

Warszawa, 1. 2. (PAP). Ministrowie — **Ziem Odzyskanych, Administracji Publicznej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych,** na podstawie dekretu z dnia 6 września 1946 roku o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i miasta Gdańska, **wydali zarządzenie o utworzeniu wojewódzkich i powiatowych komisyj osadnictwa rolnego na Ziemiach Odzyskanych.**

Powiatowe komisje osadnictwa rolnego orzekają w pierwszej instancji w sprawach nadania gospodarstwa, cofnięcia aktu nadania oraz w sprawach zwrotu wartości nakładów.

Wojewódzka komisja osadnictwa rolnego ma prawo interwencji i zmiany decyzji wydanych przez powiatowe komisje. Powiatowa komisja osadnictwa rolnego nadaje łącznie z gospodarstwem — inwentarz żywy i martwy, stanowiący własność skarbu państwa, a przeznaczony na cele osadnictwa. Jeżeli na obszarze jednego powiatu ilość inwentarza martwego jest niedostateczna, a w innych nadmierna, komisja może przydzielić osadnikowi tylko część inwentarza znajdującego się w gospodarstwie, przekazując pozostałość innym osadnikom.

Motory i inne urządzenia pozostają w gospodarstwie. Gdy na obszarze powiatu brak dostatecznej ilości maszyn rolniczych, komisja może przydzielić maszyny na zasadach współwłasności kilku osadników. Przydziałowi podlegają maszyny rolnicze, które nie mogą być racjonalnie wykorzystane w jednym gospodarstwie, jak: traktory, lokomobile oraz pługi i młockarnie parowe.

Postępowanie o nadanie gospodarstwa (działki) i o zwrot wartości nakładów następuje na wniosek strony, postępowanie o cofnięcie aktu nadania — z urzędu. Akt nadania powinien być podpisany przez przewodniczącego i jednego z członków komisji. W sprawach o nadanie gospodarstwa (działki) strona jest zwolniona od kosztów postępowania administracyjnego. Wniosek o zwrot nakładów powinien być wniesiony w terminie 3-miesięcznym od chwil uprawomocnienia się orzeczenia o cofnięciu aktu nadania.

Co przywiozły statki do Gdańska

W tych dniach wszedł do portu gdańskiego kanadyjski statek **„Mout-Sandra"**, który przywiózł ładunek drobnicy w ilości 3.992 ton. Na ładunek składają się 12 skrzyń ubrań używanych, konserwy mięsne, 7 skrzyń tokarń oraz części zapasowe do siewników i płatki owsiane.

Statek amerykański **„Spartanburg Victory"** wszedł do portu gdańskiego z transportem 757 koni i 378 ton paszy z Newport News. Statek polski **„Wisła"** — przywiózł z Antwerpii pasażerów i drobnicę w ilości 2.102 tony, w tym szmaty wełniane, bawełnę, artykuły fotograficzne i odzież.

W najbliższych dniach przybędzie statek polski **„Lechistan"**.

Duński parowiec **„Phoenix"** — przywiózł z Arhus 407 koni, a brytyjski statek **„Empire Gaffer"** przywiózł z Liverpool towary UNRRA jak ciągniki, części maszyn prasy, generatory, pompy, urządzenia telefoniczne, taśmy izolacyjne itd. Wreszcie duński statek **„Yrsa"** przywiózł z Kopenhagi do Gdyni drobnicę w postaci żywności, medykamentów dla Polskiego Czerwonego Krzyża, nasion dla „Społem" itd.

W porcie gdyńskim obecnie stoją 3 statki polskie: „Hel", „Narwik" i „Wisła".

W rocznicę wielkiej bitwy

Pod Stalingradem rozstrzygnęły się losy narodu polskiego

Dnia drugiego lutego 1943 roku grupa wojsk niemieckich atakujących Stalingrad, wielkie przemysłowe miasto nad Wołgą przestała istnieć. W wyniku najwspanialszej operacji w historii wojen pomyślanej przez generalissimusa Stalina wykonanej przez dowódców Armii Czerwonej marszałków Żukowa, Wasilewskiego i Rokossowskiego, Woronowa i innych oraz dzięki bohaterstwu żołnierzy i oficerów radzieckich i całej ludności Stalingradu Niemcy ponieśli druzgocącą klęskę, która zdecydowała o losach drugiej wojny światowej. Pod Stalingradem Armia Czerwona rozpoczęła swój pochód do Berlina. Pod Stalingradem narodziła się wolność narodów Europy, narodził się ten pokój nad którego kształtem i treścią toczą się obecnie obrady w Londynie a niezadługo będą się toczyć w stolicy Związku Radzieckiego w Moskwie.

Zimą roku 1941/2 Niemcy po raz pierwszy w dziejach drugiej wojny światowej zostali zatrzymani i pobici pod Moskwą, w której zdobyciu Hitler upatrywał swoje zwycięstwo nad Związkiem Radzieckim i pewność swego całkowitego zwycięstwa nad wszelkimi walczącymi z nim narodami świata.

W tym czasie nie było jeszcze drugiego frontu i Niemcy cały ogrom swoich sił lądowych rzucili na rozbicie Związku Radzieckiego. Po nieudanej pierwszej ofensywie na Moskwę w czerwcu 1942 roku Niemcy powtórzyli swój atak na froncie wschodnim. Tym razem nie atakowali stolicy Związku Radzieckiego frontalnie lecz próbowali okrążyć ją od południa i wschodu i przepołowić jednocześnie front wschodni. Uderzono w kierunku Stalingradu, by jednocześnie odciąć Moskwę od łączności z Kaukazem, uchwycić w swoje ręce największą rosyjską arterię wodną — Wołgę, a w ten sposób pozbawić stolicę Związku Radzieckiego nafty i żywności. Lecz pod Stalingradem pułki niemieckie napotkały na twardy nieprzezwyciężony opór. Niemcy wytężyli wszystkie swoje siły dla zdobycia miasta. Niemiecki sztab główny zdawał sobie bowiem sprawę, że od wyniku tej bitwy zależą losy armii niemieckiej w Rosji a więc los całej wojny. Rozpoczął się szturm, którego zaciętość i rozmiary przechodzą wszystko co zna historia.

W tym czasie w Rosji radzieckiej formowało się Wojsko Polskie pod dowództwem generała Andersa. W ciągu bitwy stalingradzkiej wojska te przedstawiały sobą jednostkę zdolną do walki i doskonale wyposażoną. Świat śledził z zapartym oddechem gigantyczne zapasy. Świat zdawał sobie z tego sprawę, że jeśli Stalingrad padnie to wojna przedłuży się w nieskończoność. Myśmy tu w Polsce pod niemiecką okupacją z najwyższym naprężeniem nerwów wsłuchiwali się w odgłos bitwy, która toczyła się w odległości 2.000 km od Warszawy. Wiedzieliśmy bowiem dobrze, że jeśli padnie Stalingrad to naród nasz nie doczeka się końca wojny. Wojna, która przedłużyłaby się w długie lata zakończyłaby się zagładą narodu polskiego. Niemcy zwycięscy na froncie wschodnim zaopatrywanie w naftę kaukaską i płody ziemi radzieckiej zmuszający do niewolniczej pracy miliony ludzi radzieckich mieliby dość czasu na wytępienie całkowite narodu polskiego a potem innych narodów słowiańskich. Polacy tu w kraju bez względu na swój osobisty stosunek do Związku Radzieckiego wszyscy rozumieli tę tragiczną dla nas prawdę.

Prawdy tej jednak nie rozumiał generał Anders i jego otoczenie. Z naiwną lekkomyślnością generał Anders w tym czasie kiedy naród radziecki krwawił pod Stalingradem wyprowadzał doborowe jednostki polskie z granic Związku Radzieckiego. Na skutek tego w bitwie pod Stalingradem, która zdecydowała o istnieniu narodu polskiego wojska polskie udziału nie wzięły.

Głupota i krótkowzroczność sanacyjno-reakcyjnych dowódców naszych oddziałów ujawniła się wtedy w całej swojej niezaszczytnej okazałości. Ba — gen. Anders holubił wtedy w swoim niedojrzałym umyśle marionetkowego stratega „genialny" plan. Polegał on na założeniu, że Związek Radziecki bitwę pod Stalingradem przegra. Generał Anders tłumaczył więc na prawo i na lewo, że szkoda mu rzucać żołnierzy polskich w hazard z góry przez Związek Radziecki przegranej bitwy. Gen. Anders obwieszczał światu, że uratowane w ten sposób ucieczką z Rosji oddziały polskie on, przewidujący generał rzuci na obronę Kaukazu i dróg prowadzących do Persji i pól naftowych Mezopotamii. Generał Anders chciał własnymi siłami pobić wojska niemieckie. Fanfaronada tego planu byłaby niewątpliwie śmieszną komedią gdyby nie szkody jakie spowodowała w duszy narodu polskiego i w jej wpływie na bieg zdarzeń politycznych.

Naród Polski we właściwy sposób ocenił znaczenie bitwy pod Stalingradem w zasięgu ogólnoświatowym i w odniesieniu do naszej przyszłości. Gdyby nie klęska Niemców pod Stalingradem nie byłoby żadnej przyszłości dla naszego narodu, po prostu dlatego, że w ciągu kilkunastu lat Polacy zniknęliby z Europy. Dziś gdy w czwartą rocznicę tej gigantycznej bitwy rozpamiętujemy jej przebieg i znaczenie czynimy to nie tylko ze względu na wspomnienia historyczne nie tylko dlatego aby wyciągnąć z niej wnioski o charakterze strategicznym i nie tylko dlatego żeby jeszcze lepiej zrozumieć narody radzieckie które w tej bitwie wykazały największe morale na jakie kiedykolwiek w historii zdobywały się ludy świata, lecz również dlatego żeby na tle dymów i błyskawic tej gigantycznej bitwy raz jeszcze zastanowić się nad losami naszego narodu, nad istotą naszej politycznej racji stanu, warunkującej dalszy bieg dziejów naszego państwa.

Stalingrad po roku odbudowy

Odbudowa miasta - bohatera Stalingradu jest niewątpliwie epopeą pracy. Miasto, które zostało starte z powierzchni ziemi huraganem wojny odradza się z szybkością która dowodzi niezwykłej żywotności ludu rosyjskiego, sprawności robotników, doświadczenia inżynierów radzieckich. Rok ubiegły w odbudowie Stalingradu odegrał nową doniosłą rolę. Gdy bowiem początkowo cała uwaga i cały wysiłek kierowane były przede wszystkim na odbudowę zakładów przemysłowych, to w ciągu roku 1946 z całym rozmachem przystąpiono głównie do rozbudowy szkół szpitali, zakładów dziecięcych i innych gmachów użyteczności publicznej. Prace przy odbudowie odbywały się według generalnego planu odbudowy i rekonstrukcji Stalingradu. Jak wiadomo, plan ten został opracowany przez najwybitniejszych radzieckich architektów pod kierownictwem wiceprezydenta Akademii Architektury ZSRR Karo Alabiana.

Oprócz odbudowy osiedli przemysłowych mieszkańcy Stalingradu przystąpili w roku ub. do odbudowy śródmieścia, które otrzyma wygląd metropolii. Specjalna organizacja budowniczych stworzona przy rządzie republiki zakończyła w roku ub. zasadnicze roboty przygotowawcze. Obecnie przystąpiono do odbudowy centralnych dzielnic Stalingradu. — W zniszczonych dzielnicach śródmieścia urosły już lasy rusztowań. Na tle ponurych ruin już zarysowują się kontury nowych gmachów.

Rok ubiegły również zaznaczył się znacznym polepszeniem warunków bytu mieszkańców Stalingradu. Odbudowano i zbudowano domów mieszkalnych na ogólną powierzchnię około sto tysięcy metrów kwadratowych są to przeważnie dwu, trzy i czteropiętrowe domy z centralnym ogrzewaniem, z wodociągami kanalizacją i innymi wygodami, w myśl życzeń mieszkańców Stalingradu buduje się w zachodniej części miasta jednopiętrowe domy kamienne otoczone ogrodami.

Dzielnica ta będzie zielonym pierścieniem, który w przyszłości otoczy odbudowane miasto.

Wielkie prace wykonywane są przy odbudowie gospodarki samorządowej, miejskiej i kulturalnych instytucji. Kończy się budowa wodociągów, uruchomiono komunikację tramwajową z centrum miasta do fabryki traktorów i do rejonu zakładów przemysłu drzewnego.

Poprawiono komunikację autobusową, zwiększyła się ilość pociągów podmiejskich, co posiada szczególne znaczenie dla miasta, rozrzuconego wzdłuż Wołgi na przestrzeni 50 kilometrów.

W ubiegłym roku uruchomiono filię teatru dramatycznego, zbudowano jeszcze dziesięć szkół, powiększono znacznie ilość dziecięcych ogrodów i żłóbków. — Szczególnie dobrze urządzony został żłóbek dla dzieci robotników dzielnicy barykadowej. Jest to swego rodzaju pałac dziecięcy.

Rozszerzona została również sieć zakładów muzycznych, bibliotek i kinoteatrów.

Z każdym miesiącem wzrasta ilość rzuconych na rynek produktów przemysłu żywnościowego i towarów szerokiego zapotrzebowania — mebli, przedmiotów codziennego użytku itd. Otwarto 79 nowych magazynów i 108 sklepów. W najbliższej przyszłości otwarty zostanie magazyn centralny tzw. Uniwermag w piwnicach którego w czasie bitwy o Stalingrad przebywał niemiecki sztab z feldmarszałkiem Paulusem.

Rok więc ubiegły przyniósł mieszkańcom Stalingradu wiele radości i zadowolenia z wykonanej pracy. Przyniósł również jeszcze jeden fakt radosny, którym było odkrycie przez geologów bogatego złoża gazów ziemnych w pobliżu miasta.

W roku bieżącym podjęte zostaną prace przy odbudowie gazociągu. Gazyfikacja Stalingradu otwiera przed tym miastem nowe wspaniałe perspektywy rozwoju gospodarki miejskiej i przemysłu. Mieszkańcy obiecują, że rok 1947 będzie świadkiem przy odbudowie miasta - bohatera.

Dwie książki o Jugosławii

Z bratnimi narodami Jugosławii wiąże nas nie tylko wspólnota słowiańskiej krwi i wielostronnych interesów państwowych, ale również podobieństwo losów wojennych i walk wyzwoleńczych.

Wzajemne poznanie się i zrozumienie jest nieodzownym warunkiem owocnej współpracy obu bratnich republik. Toteż z głęboką satysfakcją witać należy wszelkie publikacje, które swą rzeczową treścią przyczynić się mogą do wzmocnienia i pogłębienia stosunków polsko-jugosłowiańskich. Ostatnio wyszły właśnie z druku dwie broszury, mające na celu zaznajomienie opinii polskiej z odrodzonym życiem i najgłówniejszymi problemami Jugosławii.

W książeczce **Jerzego Kowalewskiego p. t. „Ludowa Jugosławia" (Wyd. „Książki", Warszawa 1946 r. str. 92)** znajdujemy zbiór zwięzłych informacji o historii powstania nowej Jugosławii, jej konstytucji oraz charakterystykę politycznych, gospodarczych i narodowościowych stosunków Republiki Federacyjnej. Specjalny rozdział poświęcił też autor zagadnieniom Triestu i Krainy Julijskiej, rozpatrując te kwestie z punktu widzenia państwowych potrzeb i aspiracji Jugosławii.

Wydana w oddzielnej broszurze **„Konstytucja Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii", opatrzona wstępem min. H. Świątkowskiego (Sp. Wyd. „Wiedza", Wrszawa 1946 r., str. 52)** zawiera pełny tekst konstytucji jugosłowiańskiej, uchwalony w dniu 31 stycznia ub. roku i jest pożądanym uzupełnieniem wyżej omówionej książki Kowalewskiego. Analizując w przedmowie charakterystyczne cechy jugosłowiańskiej ustawy konstytucyjnej, min. Świątkowski podkreśla, że w wyniku wojny doszło w Jugosławii nie tylko do zmiany rządu, lecz dokonano rewolucyjnych zmian w kierowniczych pozycjach władzy i podstawowych przeobrażeń w gospodarczo-społecznej strukturze państwa. Zmieniono również gruntownie stosunek między narodami Jugosławii, opierając się na ustrojowych wzorach ZSRR, a w rezultacie powstała nowa forma państwa demokratycznego, zarówno w politycznym jak i społecznym tego słowa znaczeniu.

B. D.

Przed otwarciem nowego Sejmu

Kilka chwil na dziedzińcu sejmowym

(Korespondencja własna)

W miarę zbliżania się terminu pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, zainteresowania Warszawy koncentrują się coraz bardziej na cichej do niedawna ul. Daszyńskiego. Z ukończonego półkolistego gmachu Sejmu dobiega nieustanny szum pracy, a krzątające się wokół Sejmu i nawet na ulicy drużyny robotnicze mieszają się z grupami ciekawych przechodniów.

„Zdążą czy nie zdążą? — zadają sobie ustawicznie pytanie niecierpliwi obserwatorzy, z góry zresztą wiedząc, że **wszystko będzie na czas ukończone.** Jakże by zresztą mogło być inaczej. **Tempo końcowych prac jest dotąd niespotykane,** a określenie „amerykańskie" byłoby krzywdzące dla robotników i kierownictwa robót, którzy zainstalowawszy się w hotelu sejmowym pozwalają sobie zaledwie na kilka godzin snu w ciągu doby.

Przy ażurowym parkanie tłumnie przystaje młodzież i liczni przechodnie, zainteresowani hukiem pracującego motoru. Po wielkim sejmowym dziedzińcu pełza powoli traktor — wał, ubijając żwirem pokrytą przestrzeń. Nie odtrasza ciekawskich gryzący dym koksu żarzącego się w piecykach ani ostra woń rozgrzewanego asfaltu. Koło żółtego prowizorycznego baraku ustawionego w głębi placu uwijają się spiesznie robotnicy. Po białych stopniach wiodących do gmachu Sejmu co chwila zbiegają młodzi chłopcy obarczeni różnokolorowymi miskami, aby po chwili powrócić z dymiącą zupą dla tych którzy nie mają nawet czasu wyjść po obiad. Bufet i zarazem stołówkę stanowi małe otwarte okienko pod którym oczekują na swą kolej zgłodniali pracownicy. Życie wrzące wokół budynku Sejmu wypływa aż na ulicę. Po jezdni dzwonią łopaty odgarniające zlodowaciałą skorupę, a wzdłuż chodników żółci się rozkopana glina. Tylko na chwilę gdy jakiś samochód przejeżdża rozstępują się robotnicy, aby znów podjąć przerwaną pracę. Jakiś wielki ciężarowy „Dodge" zwalnia przed bramą i powoli skręca na podwórze. Już po chwili za prowizorycznych drewnianych drzwi Sejmu wybiega grupa robotników i wyładowuje ciężkie i długie bale. To pewno role materiału do obicia ścian albo arrasy, które mają być zawieszone w sali.

W oknach widać wysokie podwójne drabiny i co chwila miga na nich wspinająca się w górę postać. Te okna tajemnicze, dlatego że niedostępne jeszcze wewnątrz są magnesem, który przyciąga najbardziej. Niestety nic nie pomagają wszelkie wybiegi i tylko z krótkich i w biegu rzuconych słów można wywnioskować co się dzieje wewnątrz. Zasadnicze prace są już ukończone a obecnie robotnicy pracują przy urządzaniu sali, robi się obicia ścian, draperie i kładzie się ostatnie płyty marmurowe. Te na pozór błahe już rzeczy zabierają wiele czasu, a są ważne gdyż od nich w dużej mierze zależy akustyka. Dumą wszystkich robotników jest połyskująca w dzień czerwonym lakierem, a w nocy mlecznym światłem kopuła. Dzięki specjalnej misternej konstrukcji **jest ona niezwykle lekka, waży bowiem 12 ton i została zmontowana w ciągu jednej nocy. Ta noc 19 stycznia była ważnym dniem dla zespołu pracujących tu robotników, którzy oddawszy pospiesznie swe głosy wrócili do pracy.**

Sala sejmowa pomyślana jest według wszelkich najnowocześniejszych wymogów budownictwa. Posiada doskonale rozmieszczone punkty świetlne wentylację umożliwiającą stały dopływ świeżego powietrza spod podłogi.

Dziennikarze wyczekujący obecnie na mrozie na nowiny z przebiegu prac zostaną wynagrodzeni piękną lożą, a „Polskie Radio" i „Film Polski" posiadać będą własne kabiny, umożliwiające im utrwalenie przebiegu obrad.

Po uprzątnięciu sali pozostanie jeszcze kwestia umeblowania. Nadeszły już pierwsze transporty foteli sejmowych, wykonanych przez fabrykę w Radomsku i oczekuje się jeszcze przybycia foteli dla prezydenta i marszałka Rzeczypospolitej oraz dla marszałka i wicemarszałków Sejmu. Prace te powierzono bydgoskiej wytwórni mebli artystycznych. Ze względu na krótki bo zaledwie dwumiesięczny termin wykonania mebli, praca ta została rozdzielona między sześć fabryk, które podobnie jak i robotnicy zajęci przy budowie pracują nawet w nocy. Poza tym zainstalowano już mównicę i ustawiono stół marszałkowski.

Pracownicy uwijający się na ul. Daszyńskiego robią dziwne wrażenie. Mimo, że sen ich trwa zaledwie cztery godziny a potem następuje wielogodzinny wysiłek nie wyglądają na zmęczonych i zapewniają, że mimo bardzo szybkiego tempa wszystko jest wykonane bardzo dokładnie i starannie.

„Jak wy się przez tyle godzin utrzymujecie na nogach, musicie być bardzo zmęczeni?"

„Nic podobnego. Trzymają nas nerwy i pośpiech, wiemy, że na nas ciąży odpowiedzialność wykończenia wszystkiego na czas — odpowiada stary majster — a wielkim bodźcem jest ogólne zainteresowanie, które nas otacza interesowanie, które nas otacza cujemy — dodaje biegnąc spiesznie w stronę baraku.

W dniu 4 lutego o 7 rano ostatni robotnik zejdzie z budowy a po upływie czterech godzin z pięknej i pachnącej świeżością sali sejmowej popłyną na cały kraj wielkie i podniosłe słowa jako zapowiedź uchwał, które tu będą dla dobra całego narodu zapadać.

J. W.

W czwartą rocznicę śmierci Stefanii Sempołowskiej

Świetlana postać polskiego ruchu wyzwoleńczego

W czwartą rocznicę śmierci **Stefanii Sempołowskiej,** niestrudzonej **opiekunki więźniów - bojowników o wolność w latach niewoli carskiej, reżimu sanacyjnego i okupacji hitlerowskiej,** odbyło się na **cmentarzu powązkowskim w Warszawie** uroczyste uczczenie jej pamięci.

Przy głównej bramie cmentarza zgromadzili się przedstawiciele **Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Związku b. Więźniów Politycznych, Związku Uczestników Walki Zbrojnej, przedstawiciele KC Bundu i liczne grono przyjaciół i współpracowników Stefanii Sempołowskiej.**

Nad grobem przemówił ob. Łęczycki, sędziwy działacz rewolucyjny, więzień carski i Polski sanacyjnej oraz długoletni współpracownik Stefanii Sempołowskiej.

Stefania Sempołowska — mówił ob. Łęczycki — **pozostanie na zawsze świetlaną postacią polskiego ruchu wyzwoleńczego.** W latach niewoli carskiej, okresu sanacyjnego i okupacji hitlerowskiej niosła ona pomoc bojownikom i ich rodzinom. W działalności jej nie było filantropii. Pracę swą pojmowała jako wkład w wielkie dzieło narodowego i społecznego wyzwolenia narodu polskiego".

„Stefania Sempołowska należała do tej inteligencji — zakończył swe przemówienie ob. Łęczycki — **która przyszła do klasy robotniczej, by wraz z nią walczyć o jej wyzwolenie i wolność całego narodu".**

Nad grobem pokrytym wieńcami złożonymi przez partie polityczne, Związki Zawodowe i organizacje, pochyliły się krepą okryte sztandary, składając hołd pamięci wielkiej patriotki i bojowniczki o wolność.

W trosce o dziecko

GDAŃSK, 1. 2. PAP. W ciągu ostatniego półrocza liczba **„Domów Dziecka"** na wybrzeżu wzrosła prawie dwukrotnie. **W 30-tu domach znajduje schronienie 2250 dzieci, przeważnie sierot wojennych, pod opieką 116 wychowawców. W r. ub. państwo wydało na utrzymanie „Domów Dziecka" na wybrzeżu ponad 24 mil. zł.** W akcji pomocy sierotom wojennym biorą ponad to udział wszystkie instytucje Wybrzeża.

Rozwija się również akcja adoptacyj i tworzenia rodzin zastępczych. Ponad 500 dzieci otrzymało już rodziny zastępcze.

LUBLIN. Na terenie woj. lubelskiego zostało rozmieszczonych 3.040 sierot wojennych w rodzinach zastępczych. Opiekunom adoptowanych sierot przyznano szereg ulg, umożliwiających troskliwą opiekę nad dzieckiem.

Doniosłe znaczenie ruchomych zespołów artystycznych świetlic związkowych

Obok fabryk, kopalń i hut, — skupionych w ośrodkach przemysłowych, istnieje także w Polsce wiele zakładów, rozrzuconych po całym kraju. Pracownicy tych zakładów, znajdujących się przeważnie na terenie małych miasteczek lub wiosek, pozbawieni są nieraz całkowicie godziwej rozrywki kulturalnej. Pragnąc spędzić wolny od pracy czas w teatrze lub kinie, zmuszeni są częstokroć udawać się do większego miasta, znajdującego się w znacznej odległości od miejsca zamieszkania. Nic też dziwnego, że wielu ludzi — zwłaszcza spośród starszej generacji — rezygnuje z tej przyjemności, gdyż obawia się przemęczenia.

Oczywiście tacy ludzie, nie mający kontaktu z życiem społecznym orientują się znacznie słabiej w naszej rzeczywistości, wiedzą znacznie mniej o naszym nowym ustroju demokracji ludowej w Polsce i dlatego łatwo ulegają podszeptom elementów wstecznych. Co więcej — tacy właśnie ludzie, o zacofanych poglądach, pełni uprzedzeń i nie rozumiejący tego, co dzieje się na ich oczach, wypaczają umysły naszej młodzieży.

Aby temu zjawisku skutecznie przeciwstawić się i wyrugować całkowicie ciemnotę i obskurantyzm, to dziedzictwo ustroju wyzysku kapitalistycznego i nędzy Związki Zawodowe zorganizowały t. zw. ruchome zespoły artystyczne świetlic związkowych, których zadaniem jest obsługiwać położone z dala od większych miast osiedla robotnicze, za pomocą imprez artystycznych i koncertów.

Nie ulega wątpliwości, że wielu robotników i pracowników umysłowych, biorących czynny udział w sekcjach scenicznych, muzycznych i baletach, istniejących przy świetlicach związkowych, odznacza się wielkimi zdolnościami aktorskimi. Ludzie ci rozumieją doskonale potrzebę szerzenia kultury i oświaty wśród szerokich mas pracujących, dlatego chętnie udzielają się i niosą innym po trudach całodziennej pracy zawodowej utwory sceniczne muzykę i śpiew.

Inicjatywa związków zawodowych, nabiera jeszcze większego znaczenia gdy zważyć, że w trudnych warunkach odbudowy naszego kraju upłynie jeszcze długi okres czasu zanim rozbudujemy w dostatecznej ilości teatry i kina, aby były one dostępne dla szerokich rzesz ludzi pracy, zamieszkałych w małych miasteczkach i osiedlach.

Ruchome zespoły artystyczne świetlic związkowych nie ograniczają się tylko do działalności na terenie małych miasteczek i osiedli robotniczych, lecz niosą one także oświatę dla wsi.

W Polsce Ludowej, w której siły twórcze narodu — robotnicy i chłopi — wspólnie odbudowują Ojczyznę, działalność ruchomych świetlic artystycznych Zw. Zaw. utrwala istniejący sojusz robotniczo chłopski. I właśnie przedstawiciele ruchu zawodowego, którzy w maju 1946 r. na Ogólno-Polskiej Konferencji Kulturalno-Oświatowej Zw. Zaw. uchwalili rezolucję powołania do życia ruchomych grup zespołów amatorskich i orkiestr, oddali wielką przysługę szerzeniu kultury i oświaty wśród robotników i chłopów.

Obecnie akcja ruchomych zespołów świetlicowych przechodzi w stadium umasowienia, aby dotrzeć do najbardziej oddalonych od wielkich skupisk ludzkich osiedli robotniczych i wsi. Należy więc życzyć współpracownikom tych zespołów, aby wysiłki ich odniosły jak najlepsze rezultaty.

(Dr.)

Co mówią nazwy?

ZIELONY KRAJ

Geografowie uważają, że Islandia, której 20 proc. powierzchni pokryte jest lodowcami, nosi słusznie nazwę „Kraju lodowców". Lecz dziwna rzecz, inny kraj, — którego mniej niż 10 proc. powierzchni wolna jest od kry, — otrzymał nazwę „Grenlandia", co oznacza „Zielony kraj".

Przestrzeń Grenlandii pokryta lodowcami wynosi około 1.800.000 km. kw. Ogólna ilość lodu w Grenlandii jest tak wielka że w razie gdyby ten lód stajał nagle, to poziom wody we wszystkich oceanach i morzach podniósłby się o 8 metrów

Ten, który nazwał ten kraj Grenlandią nie miał o tym najmniejszego pojęcia. Erik Rudy, kiedy podpłynął w r. 983 do brzegu tej największej na świecie wyspy, skierował radośnie zmęczony jednostajnością bezkresnego surowego oceanu wzrok na skaliste brzegi nieznanego kraju ubogiego w zieleń, mchy i trawę. Przypadek ten przyczynił się do tego, że wyspa ta nosi jeszcze dziś nazwę, najmniej dla niej odpowiednią.

KRAJ „NIEDŹWIEDŹ"

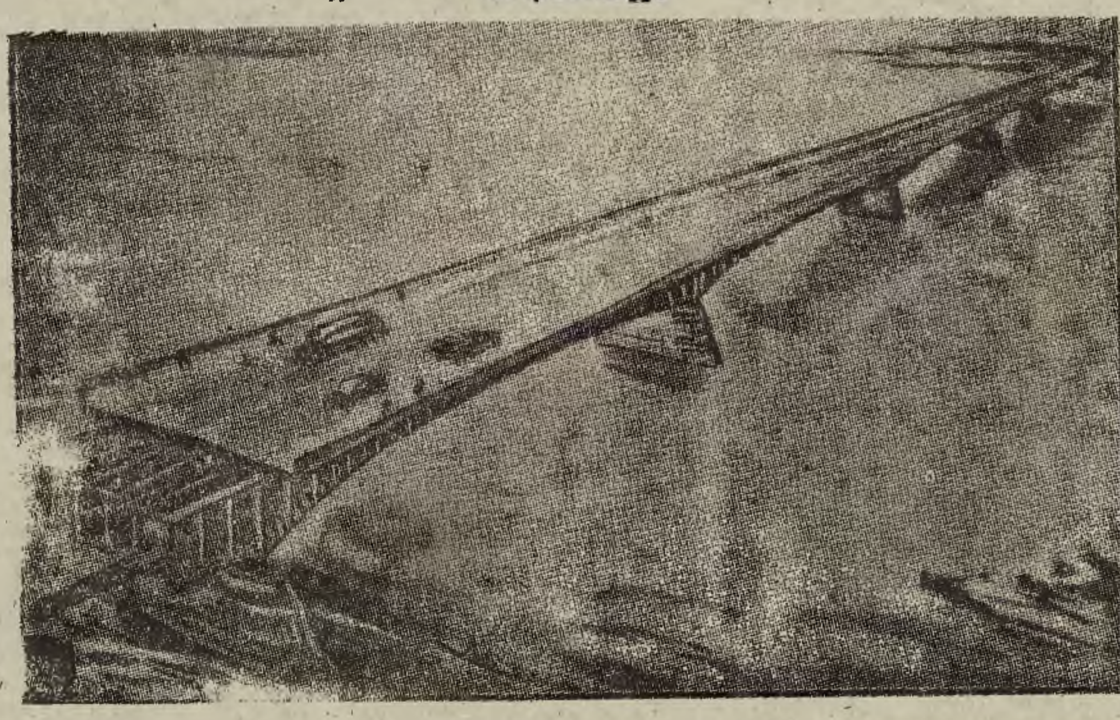
W r. 1594 uczestnicy ekspedycji Barentsa zabili w pobliżu brzegów Nowej Ziemi białego niedźwiedzia. Okolica, w której podróżnicy polowali, otrzymała z tej okazji nazwę „Przylądek Niedźwiedzi".

Białe niedźwiedzie są w istocie osobliwymi drapieżnikami północnego okręgu podbiegunowego. Lecz nie z ich powodu nazwano Arktyką (z greckiego „Arctos" — niedźwiedź) Północne Morze Podbiegunowe, wyspy oraz północne krańce Europy, Azji i Ameryki.

Istotnym powodem nadania olbrzymiemu krajowi nazwy — „Niedźwiedzia" jest okoliczność, że na dalekiej Północy trwa przez 6 miesięcy w roku noc.

Konstelacja Wielkiej Niedźwiedzicy świeci jasno wysoko na horyzoncie, tworząc kręgi wokół Gwiazdy Północnej. Bliżej równika Wielka Niedźwiedzica nie ukazuje się wysoko na niebie. A zatem nazwa „Antarktyda" — przeciwieństwo Arktyki — nie wskazuje wcale na to, że nie ma tam białych niedźwiedzi. Oznacza to jedynie, że konstelacja Wielkiej Niedźwiedzicy jest tutaj niewidoczna.

Budowa „Mostu Śląskiego" w Warszawie



Rozpoczęcie budowy konstrukcji stalowej mostu Kierbedzia (Śląskiego) stało się faktem dokonanym. Dzięki wspólnemu wysiłkowi: rządu, Ślązaków i inżynierów warszawskich, stolica w najbliższych dwóch latach otrzyma drugi most drogowy. Wczoraj prof. Hempel złożył szkicowy projekt mostu do zatwierdzenia. Wg. tego projektu most posiadać będzie jezdnię górną— most Kierbedzia posiadał dolną Cała konstrukcja, przypominająca most Poniatowskiego, będzie schowana pod jezdnią. Łukowe rozwiązanie przęseł oraz podniesienie jezdni pozwoli na swobodny przepływ statkom, nawet przy najwyższym poziomie wody. Ciekawą innowacją jest projekt urządzenia dodatkowego chodnika pod jezdnią mostu dla ruchu pieszego z Wybrzeża Kościuszkowskiego. Z chodnika tego w dni słotne mogliby także korzystać przechodnie z górnej arterii. Wg. najnowszych koncepcji most będzie połączony z Warszawą tunelem. Tego rodzaju rozwiązanie umożliwia projektodawcom opracowanie dojazdu o minimalnym spadku — czego brakowało wiaduktowi Pancera, i co nie dałoby się uzyskać nawet w wypadku budowy nowego wiaduktu z wylotem na ulicę Marienstadt. Most Śląski, wraz z dwoma dodatkowymi przedłużeniami po obu stronach, posiadać będzie 544 m. długości. Zdjęcie przedstawia rysunek przyszłego Mostu Śląskiego.

Życie Warszawy"

Najwyższy budynek świata

Niedawno święcił najwyższy budynek świata, znajdujący się w Nowym Jorku, 15-lecie swego istnienia. Olbrzym ten zbudowany jest ze stali i betonu, ma 417 metrów wysokości. Zbudowało go 2500 robotników w ciągu 345 dni. Ów drapacz chmur wznosi się na przestrzeni 2 hektarów a waga jego wynosi przypuszczalnie 300 ton. Powierzchnia jego pomieszczeń daje możność zgromadzenia w domu 80 tysięcy ludzi. Na sieć telefoniczną i telegraficzną składa się 5600 km. drutu a długość rur wodociągowych wynosi 75 km. Budynek posiada własną straż pożarną i pomieszczenie, w którym może być udzielona mieszkańcom pierwsza pomoc w razie wypadku. Ściany wewnętrzne budynku zostały zbudowane z sześćdziesięciu tysięcy ton stali wapna, sprowadzonego ze stanu Indiana. Wnętrze wykładane jest marmurem francuskim, włoskim i niemieckim. Co wieczór pracuje w drapaczu sztab 200 sprzątaczek. 6501 okien pozostaje pod stałą pieczą 6 ludzi, których praca nigdy się nie kończy, bo z chwilą, gdy dojdą na najwyższe piętro, okna niższych piętr znowu są brudne. 67 wyciągów działa bez przerwy, umożliwiając mieszkańcom i przybyszom szybkie dostanie się z parteru na wyższe piętra i wieże obserwacyjną. Oczywiście, nikt nie broni amatorom „górskich" wycieczek, przebyć pieszo 1903 schody budynku. Pewien turysta dokonał tego wyczynu w ciągu 1 godziny i 47 minut.

Dalszy ciąg procesu niemieckich zbrodniarzy wojennych w Warszawie

Ciężki dzień Fischera

Niemiecka „polityka aprowizacyjna" wobec ludności polskiej w oświetleniu zeznań świadków.

Fischer skazał Warszawę na śmierć głodową

400 kalorii dziennie

Przed trybunałem staje świadek Przybyliński, w czasie okupacji kierownik „Społem". Świadek zajmował się częściowo aprowizacją ludności Warszawy poprzez sieć spółdzielni. Od razu w r. 1939 władze okupacyjne zarządziły rekwizycje we wszystkich magazynach hurtowych „Społem" artykułów spożywczych, tłuszczów, mydła itp. Następnie skasowano wolny handel artykułami spożywczymi pierwszej potrzeby. Na rolników nałożono kontyngent, dla ludności wprowadzono ścisłą reglamentację, karty żywnościowe i ustalono racje. Były one głodowe. Teoretycznie kaloryczna ich zawartość wynosiła 800, w praktyce 400 do 600, podczas gdy przeciętnie potrzeba od 2.400 do 2.800. Poza Warszawą w małych miasteczkach powiatowych zasadniczo aprowizacji urzędowej nie było. Ludność pracująca głodowała. Dalej świadek opowiada obszernie o łapankach, urządzanych na ludność cywilną, która przewoziła paczki żywnościowe oraz na handlarzy ulicznych.

Polacy na... 5-tym miejscu

Byliśmy w stanie wyżywić się z tego, co mogliśmy wyprodukować, ale żywność wywożono, a ponadto ogromne jej ilości pochłaniał Wehrmacht, przechodzący przez tereny GG. W tymże czasie nie ograniczono przydziałów aprowizacyjnych dla Niemców. Kolejność przydziałów przedstawiała się mniej więcej następująco: na pierwszym miejscu — wojsko. Gestapo i policja, na drugim — Niemcy i Volksdeutsche, na trzecim — drobny przemysł, pracujący dla wojska, na czwartym — kolej i poczta i dopiero na piątym miejscu ludność polska.

Wymowa dokumentów

Prokurator Siewierski przedkłada dwa dokumenty. Pierwszy — to zarządzenie, umieszczone w „Nowym Kurierze Warszawskim" z 7 marca 1941 r., głoszące o zastrzeleniu „Niemca Igo Syma" i o represjach jak aresztowania, zakaz wykonywania produkcji artystycznych i ustalenia godziny policyjnej na godzinę 20.00 zakładnicy mieli być rozstrzelani w przypadku gdyby dnia, o ile nazwisko „zbrodniarza" nie zostanie ujawnione. Podpisany Fischer. Drugi dokument z 13 marca podpisany przez Modera jest właściwie listem gończym za Dobiesławem Damięckim i jego małżonką, wzywający każdego, kto by o nich wiedział do wydania za nagrodą trzech tysięcy zł. „w drodze nieurzędowej".

Ogłoszenie o rozstrzelaniu już nie jest podpisane przez Fischera tylko przez Modera. Wśród owych rozstrzelanych 17 osób znajdował się szereg poważnych obywateli polskich, profesorowie jak: prof. Zakrzewski i prof. Kopeć i inni.

Ludzie pod ochroną Hitlera

Po oskarżonym Meissingerze prosi o głos Fischer i nawiązując również do zeznań świadka Petkowskiego oświadcza, że ambasador Wysocki bywał u niego dość często, ponieważ był pod specjalną ochroną Adolfa Hitlera. W czasie rozmów z Wysockim omawiana była kwestia stosunku do ludności polskiej, przy czym on, Fischer, zwracał wówczas Wysockiemu uwagę i na to, że stosunek ten nie może się ułożyć dobrze, gdyż w Niemczech po „bydgoskich dniach grozy" nastawienie wobec Polaków pogorszyło się i w tych warunkach Fischer uważał, że, aby nastawienie to usunąć, naród polski powinien współpracować z Niemcami, nie zaś walczyć z nimi. W toku takich rozmów Wysocki często interweniował na rzecz różnych osób. Mniej więcej podobne rozmowy — jak twierdzi Fischer — prowadził on z Radziwiłłem.

Prokurator Sawicki: Oskarżony wspomniał, że Wysocki, były ambasador w Berlinie, był pod szczególną ochroną Hitlera. Co to znaczy „szczególna ochroną"?

Oskarżony Fischer: Frank doniósł mi, że ambasador jest pod szczególną ochroną, ponieważ jako polski przedstawiciel w Berlinie pierwszy przeprowadzał politykę zbliżenia pomiędzy Niemcami a Polską. Dlatego też Hitler go ocenił.

Prokurator Sawicki: Czy Wysocki zwracał się do oskarżonego z jakimiś specjalnymi życzeniami?

Oskarżony Fischer: nie, raz przyszedł i chciał trochę węgla. Na ogół Wysocki wykorzystywał rozmowy ze mną, ażeby wyrażać życzenia ludności polskiej.

Prokurator Sawicki: Czy również i inne jakieś osobistości polskie, które zmierzały do sojuszu z Niemcami, też znajdowały się pod specjalną opieką?

Oskarżony Fischer: Dokładnie nie wiem. Słyszałem tylko, iż hrabia Potocki w związku ze znajomością swoją z Goeringiem również znajdował się pod „specjalną ochroną".

Metody hitlerowskie

Prokurator Siewierski wskazując na stenogram z konferencji zorganizowanej przez Franka w dniu 23 października 1943 r., podkreśla jeszcze jeden charakterystyczny szczegół: otóż na konferencji tej Buehler zwrócił uwagę, iż należy unikać w przyszłości, ażeby ci Polacy, którzy mają być rozstrzelani, nazywani byli zakładnikami.

„Rozstrzeliwanie zakładników" — wyraził się wówczas Buehler — „jest zawsze pewną czynnością pożałowania godną", — radził zatem, ażeby tych ludzi, już nie jako zakładników, ale poprostu jako oskarżonych stawiać przed sądami doraźnymi.

Za „szmugiel" śmierć

Z kolei przed sądem staje następny świadek, Kazimierz Herbich, który oświetla sytuację aprowizacyjną na terenie Polski w pierwszym okresie okupacji.

Przypomina o notorycznych wypadkach bicia i znęcania się nad ludnością po rozmaitych pociągach, wskazując na kolosalne ryzyko, na jakie narażali się tzw. szmuglerzy. Jakże częste były fakty organizowania łapanek na tych ludzi i wywożenia ich do Oświęcimia, były jednak także i fakty gorsze, o których się powszechnie słyszało, a mianowicie wypadki zabijania na miejscu. Sam świadek miał możność stwierdzić, iż jeden żandarm na przestrzeni trzech tygodni zabił pięć kobiet za „szmugiel". Głód jednak był silniejszy i mimo tej grozy ludność handlowała.

Na tym rozprawę przerwano do dnia 1 lutego 1947 r. do godziny 9 rano, w którym to dniu będzie przesłuchany w charakterze świadka, sprowadzony obecnie z Niemiec generał Von dem Bach.

Mordercy Zdzisława Stachowiaka

skazani na śmierć

Poznań. 1. 2. 47. Rejonowy Sąd Wojskowy w Poznaniu rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę młodocianych morderców instruktora ZWM Jana Stachowiaka.

Procesowi, który odbywał się w auli Akademii Handlowej w Poznaniu, przysłuchiwały się setki mieszkańców miasta.

Na ławie oskarżonych zasiedli bestialscy mordercy: Kosmowski Zbigniew — lat 20, Dybiżański Bogdan — lat 21 oraz ich inspiratorzy i wspólnicy: Kempiński Leszek — lat 21, Harkiewicz, Marek lat 20.

Sąd przystępuje do badania oskarżonego Kosmowskiego, który zeznaje co następuje:

Wespół z oskarżonym Kempińskim i członkiem PSL Janem Wawrzyniakiem założył w końcu 1945 nielegalną organizację mającą na celu obalenia przemocą demokratycznego ustroju państwa polskiego. Organizacja miała skontaktować się z WIN lub NSZ, za pośrednictwem, Wawrzyniaka ponieważ — jak mówi oskarżony, — jest on członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Członkowie nielegalnej organizacji spotykali się na wspólnych zbiórkach najczęściej po zbiórkach harcerskich, w lokalu 15-tej drużyny względnie w jednej z klas gimnazjum Marii Magdaleny. W połowie 1946 r. w skład organizacji wszedł zastępowy 15-tej drużyny harcerskiej osk. Harkiewicz.

Organizacja uważała Stachowiaka za niebezpiecznego i postanowiła go zamordować.

W połowie stycznia oskarż. Harkiewicz, jako przywódca organizacji wydał wyrok śmierci. Wykonanie morderstwa powierzono Kosmowskiemu i Dybiżańskiemu, ustalono datę mordu na dzień 23 stycznia br.

Na pytanie prokuratora Kosmowski opisuje w spokojny sposób okoliczności morderstwa. W krytycznym dniu o godz. 18-tej obaj mordercy zaopatrzeni w broń spotkali się na moście uniwersyteckim. Dybiżański udał się wprost do lokalu harcerskiego, Kosmowski zaś wywołał Stachowiaka ze świetlicy ZWM pod pozorem obejrzenia lokalu w związku z mającą się odbyć zabawą harcerską. Kosmowski i Dybiżański wywabili następnie Stachowiaka do kościoła Bernadyńskiego.

Po przejściu jednej nawy - w zgóry upatrzonym miejscu Dybiżański uderzył Stachowiaka kilkakrotnie w tył głowy rękojeścią ciężkiego pistoletu, „colt". Ofiara zaczyna się szamotać i słabnącym krzykiem wzywa pomocy. Wtedy Kosmowski odbiera pistolet od Dybiżańskiego i sam z kolei zadaje cios w głowę Stachowiaka, po czym razem z Dybiżańskim rzucają ofiarę pod ścianę. Kosmowski opisuje dalej jak to usiadł okrakiem na leżącej ofierze i pożyczonym od Dybiżańskiego zwykłym scyzorykiem kieszonkowym zadał mu kilkanaście pchnięć w okolice serca. Dla zatarcia śladów zbrodni obaj mordercy zdzierają ubranie z trupa oraz zabierają mu dokumenty, po czym opuszczają kościół. Po drodze rzucają zakrwawione ubranie śp. Stachowiaka do bunkra poniemieckiego. W lokalu harcerskim zastają Harkiewicza, którego zawiadamiają o dokonanym morderstwie. Z kolei cała trójka wraca do bunkra skąd zabiera ubranie i wywozi na ul. Zachodnią nr. 3 do kuzyna Dybiżańskiego — Wojciechowskiego, ukrywając je w piwnicy.

Prokurator: Dlaczego oskarżony zamordował śp. Stachowiaka?

Oskarżony: Ponieważ od Harkiewicza, otrzymałem taki rozkaz.

Prok.: A gdyby oskarżony otrzymał rozkaz zamordowania własnej matki? czy zabiłby ją?

Osk.: Gdybym taki rozkaz otrzymał to albo ja bym głowę dał albo ona.

Z kolei składa zeznania oskarżony Dybiżański.

Osk. Kempiński usiłuje zlekceważyć charakter działalności organizacji.

Ostatni z oskarżonych Harkiewicz przyznaje się do udziału w organizacji do posiadania nielegalnie broni.

Zaprzecza jakoby wydał rozkaz zamordowania Stachowiaka.

Przewodniczący sądu zarządza konfrontacje Harkiewicza z Kosmowskim. Obaj oskarżeni stoją naprzeciwko siebie. Kosmowski powtarza w oczy Harkiewiczowi:

— „Rozkaz zamordowania Stachowiaka otrzymałem od Harkiewicza w przerwie między lekcjami". Harkiewicz w dalszym ciągu usiłuje zaprzeczyć.

Po przerwie wygłosił oskarżycielską mowę prokurator Austin.

Reasumując prokurator domaga się dla wszystkich oskarżonych najwyższego wymiaru kary.

Wszyscy oskarżeni proszą sąd o wyrozumiałość.

Po przerwie sąd ogłasza wyrok skazujący **Kosmowskiego Zbigniewa Dybiżańskiego Bogdana i Harkiwicza Marka na karę śmierci zaś Kempińskiego Leszka na dożywotnie więzienie.**

Przyjaźń

Pięknym numerem otwiera „Przyjaźń" — organ Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — drugi swój rocznik.

Na czołowym miejscu figuruje artykuł ideowy prezesa Towarzystwa ministra Henryka Świątkowskiego, który nawiązując do wyborów w innych krajach słowiańskich podkreśla, że chociaż samo Towarzystwo jest organizacją ponadpartyjną — to jednak nie jest ani apolityczną, ani też bezideową. W rozważaniach swych autor dochodzi do wniosku, że przyjaźń, współpracę i trwały sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim zapewnić może tylko zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce, — a jest nim zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Fragmenty artykułu Gorkiego o Leninie wraz z pięknymi obrazami Lenina oraz Stalina i krótką tablicą chronologiczną z życia Lenina nawiązują do rocznicy śmierci Lenina, czołowego twórcy kraju Sowietów.

Szereg dalszych artykułów poświęconych jest opisowi kraju Sowietów, widzianego przelotnie podczas 14-dniowej wycieczki delegacji Towarzystwa do Moskwy i Leningradu. Ogólny opis pobytu pióra Świątkowskiego, wrażenia „Na trasie Brześć — Moskwa" Wrońskiego, z porównaniem ludzi sowieckich i polskich na tle planu 5-letniego, a naszego 3-letniego planu.

Leningrad, miasto - bohater, dalszy etap wycieczki delegacji, jest przedmiotem dwóch artykułów, z których jeden ozdobiony licznymi zdjęciami, opisuje nam „Piękno Leningradu", drugi zaś pióra **T. Tichonowa** ciężką bohaterską „Zimę 1941 r. w Leningradzie".

Sylwetkę poety - demokraty Niekrasowa, którego 125-lecie urodzin uczcił w grudniu ub. r. cały naród sowiecki, kreśli wnikliwie **Ludomir Rubach.**

Współpraca demokratów rosyjskich z polskimi w powstaniu styczniowym — oto temat artykułów **Góry**. Tak mało niestety wie o niej nasze społeczeństwo.

Nie tylko jednak bogata treść jego, ale i piękna szata graficzna wskazuje na wyjątkową dbałość o układ i wygląd artystyczny i zasługuje na szczególne podkreślenie.

Kolej podziemna w Leningradzie

W Leningradzie rozpoczęto budowę kolei podziemnej po uprzednim gruntownym zbadaniu podłoża geologicznego miasta. Przez dłuższy czas przypuszczano, że tego rodzaju przedsięwzięcie jest niemożliwe do zrealizowania ze względu na błotnisty teren na którym Piotr Pierwszy wybudował to miasto.

Jednak technika konstrukcji kolei podziemnych zrobiła taki postęp w Związku Radzieckim, że można było podjąć się budowy mimo nie sprzyjających warunków. W ostatnich pięciolatkach według relacji W. Gubankowa głównego asystenta urzędu konstrukcji kolei podziemnych radzieccy inżynierowie osiągnęli wysoką technikę przeprowadzając budowę tuneli przez tereny piaszczyste, bagniste i pod korytami rzek.

Trasa leningradzkiej kolei podziemnej nie została jeszcze dokładnie wykreślona, choć projekt pierwszego odcinka jest kompletnie wykończony. W tej budowie zastosowuje się metodę przekupywania tunelów a nierozkopywania terenu.

Na ulicach Leningradu pojawiły się już urządzenia i maszyny do przekopywania ziemi. Roboty wstępne rozpoczęto. Ustawia się rusztowania, instaluje maszyny wiertnicze. Także pewne urządzenia pomocnicze jak bazy motorów, składy cegieł i maszyn świadczą o rozpoczętych pracach.

Po ukończeniu prac przygotowawczych przystąpi się do właściwej budowy. Fachowcy twierdzą, że kolej podziemna w Leningradzie szybciej będzie wybudowana niż pierwsza linia metra w Moskwie.

Głos Polaka z Indii

Dzień 8. 12. 1946 r. był dniem wielkiej uroczystości polskich uchodźców w Valvade — Indie. W tym dniu pierwsza grupa polskich repatriantów w ilości 154 osób wyruszała w daleką podróż po siedmiu latach tułaczki, do swej ukochanej ojczyzny, Demokratycznej Polski Ludowej.

Ranek 8 grudnia był pełen radości. W całym obozie był nastrój podniecony. Każdy z wyjeżdżających dostarczał swoje bagaże do oznaczonego miejsca załadunku, a o godz. 16 już repatrianci byli załadowani do pociągu.

Wszędzie widziało się wesołe uśmiechnięte twarze powracających. Widziało się tych, co spieszyli pożegnać swoich znajomych przyjaciół i bliskich, obdarowując ich na drogę ostatnimi podarunkami. W pożegnaniach wyjeżdżających brzmiała nuta tęsknoty, niepewności swego losu, może dalszej tułaczki.

W miarę zbliżania się czasu odejścia pociągu zaczęli tłumnie przybywać uchodźcy do pociągu repatriantów.

Widziało się poczciwego i zacnego kapłana i człowieka ks. Dolingera, udzielającego odjeżdżającym swego ostatniego błogosławieństwa. Widziało się cały personel lekarski wraz z siostrami sanitarnymi, przybyła młodzież obozowa w zwartym szyku i wykonała szereg polskich pieśni, a obywatelski komitet repatriacyjny wszystkim zebranym około 4.000 uchodźcom złożył swe podziękowanie oraz życzenia, aby w niedługiej przyszłości i oni znaleźli się na szlaku do ojczyzny. W pieśniach młodzieży jasno rysowała się nuta tęsknoty z krajem.

Widziało się i tych nieprzejednanych wrogów Demokratycznej Polski Ludowej, którzy jednak nie mogli zwyciężyć swych uczuć mimo wpływu kłamstw rzucanych na kraj i naród polski i też przybyli żegnać repatriantów, jak to uczynił starosta osiedla Valvade, p. Roman Dusza ze swą małżonką wraz z podległym sobie personelem administracji obwodowej.

A byli i tacy, co nie mogli przybyć na pożegnanie.

Palił ich wstyd sromotnych kłamstw i oszczerstw, rzucanych na Polskę Ludową. Oni to ograniczyli się do obserwacji z za węgła. Są to księża Jankowscy, kapitanowie Czapowie, zdegradowani oficerowie andersowscy Mikuszewscy, a do tej grupy też się dołączyli mianujący się demokratami spod szyldu PSL-u Buras Władysław, Dzięgielewski Stanisław i inni, i podobnie uczynił to korpus nauczycielski wraz z inspektorem p. Zerbeckim Zdzisławem.

Ci pierwsi nawoływali na swoich zebraniach do kopania przepaści pomiędzy tymi co wracają, a nami. Nazywając siebie zdrowym społeczeństwem mówili, że będą budowali małą Polskę na skalnych terenach Afryki lub w dziewiczych lasach Brazylii, bo taka jest im potrzebna dla Raczkiewiczów i Andersów.

Ta mała nasza grupa repatriantów pierwsza otworzyła wrota powrotu Polaków z Indii do kraju i pierwsza zadała kłam podłej czarnej reakcji polskiej w Indiach.

Grupa naszych repatriantów jest to grupa liczbowo niewielka, lecz skład jej, to pierwsi pionierzy, którzy jasno i otwarcie wypowiedzieli się za uznaniem Rządu Jedności Narodowej w chwili jego powstania, są to robotnicy, chłopi, rzemieślnicy, metalowcy oraz inteligenci.

O godz. 24. pociąg opuścił Valvade. Na przestrzeni 1 km trasy kolejowej, żegnali pozostali uchodźcy repatriantów, a repatrianci odpowiadali pieśnią: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród".

Żegnało repatriantów i miejscowe społeczeństwo induskie, któremu, a w szczególności p. naczelnikowi poczty induskiej w Valevadzie za pośrednictwem Trybuny Robotniczej przesyłamy nasze demokratyczne podziękowanie.

Wszystkim pozostałym uchodźcom polskim w Valevadzie o prawdziwych i szczerych intencjach powrotu do kraju i wzięcia udziału w odbudowie Polski Ludowej przesyłamy za pośrednictwem „Trybuny Robotniczej" swoje wezwanie: Wracać następnym transportem!

Obywatelskiemu komitetowi repatriacyjnemu w Valvadzie i jego ob. ob. Poturajowi, Częskiemu i Zchmastowi przesyłamy życzenia owocnej pracy. Czekamy was w Dziedzicach w następnym transporcie.

Nasz transport powrócił do kraju i na stacji Dziedzice wyładowaliśmy się 21 rb., transport został przywitany przez miejscowe władze PUR-u i pomimo dość mroźnego dnia spotykano nas przy dźwiękach orkiestry miejscowych kolejarzy, którym tą drogą składam imieniem repatriantów demokratów podziękowanie. Całość transportu przybyła w warunkach bardzo dobrych i nie ma żadnych usterek w tej dziedzinie, każdy repatriant przywiózł swój cały bagaż do miejsca wyładowania w Dziedzicach w pełnym porządku bez żadnych kradzieży i przez cały czas nic podobnego w transporcie się nie zdarzyło.

Po wyładowaniu transportu o godzinie 11-tej 23 bm., o godzinie 5-tej repatrianci pożegnawszy się ze sobą zaczęli rozjeżdżać się do swych miejsc zamieszkania. Nieprawdą jest agitacja czarnej polskiej reakcji w Indiach, że bagaże na granicy w kraju będą poddane szczegółowej rewizji i opróżnione a repatrianci wyjadą na Sybir. W ogóle żadnej rewizji nie robiono, a przeciwnie pomagano i ułatwiono każdemu z repatriantów wyjazd do swoich najbliższych.

A więc wniosek stąd ten: Obywatele Uchodźcy! jak najdalej gnać od siebie tych podłych płatnych agentów Raczkiewiczów i Andersów, którzy z Was chcą uczynić swoje narzędzie, najmitów, a dzieciom waszym przez reakcyjne szkolnictwo, wpoić w dusze nienawiść do Polski i narodu polskiego. Do widzenia w kraju!

Kreszczucki Władysław.

Fala mrozów w Europie

Londyn. PAP. Nowa fala mrozów przechodzi przez Europę. W Londynie i południowej Anglii nadal temperatura utrzymuje się w pobliżu 10° poniżej zera. Dzienniki stwierdzają, że obecna zima jest najostrzejsza w Wielkiej Brytanii jaką się pamięta od 60 lat.

W Portugalii zamarzło na śmierć 9 osób. Z Afryki Południowej donoszą, że spadł tam obfity śnieg.

Z walk o śląskie miasta

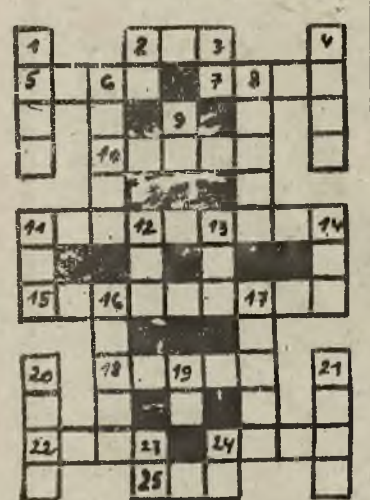


1-2 Boje uliczne
3 Czołgi na przedmieściach Katowic
4 Jeszcze kilku --

5 Kolumna ciężkich czołgów w marszu na Odrę
6 Niesławny koniec volkssturmistów
7 Kolumna jeńców

Kącik rozrywkowy

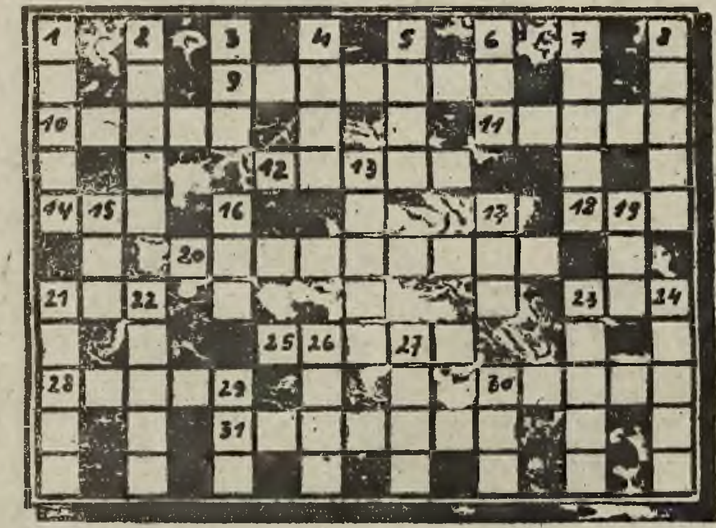
Krzyżówka nr. 1



Poziomo: 2. Rzeka w Niemczech. 5. Wyraz twarzy. 7. Inaczej korab. 10. Część stacji kolejowej, przy któ rej przystaje pociąg osobowy. 11. Imię męskie 15. Mieszkaniec Rzymu. 18. Tytuł następców Mohameda 22. Rzeka na Syberii. 24. Imię męskie. 25. Ryba.

Pionowo: 1. Legendarny potwór. 2. Bóstwo egipskie. 3. Przyimek. 4. Ryba. 6. Inaczej odwar. 8. Przysługuje inwalidom i emerytom. 11. Amerykański fabrykant, właściciel największych fabryk automobilowych (bez „d") 13. Po arabsku źródło (wspak) 14 Po hiszpańsku pan 16. Rzeka w Ameryce Północnej. 17. Pustynia w Afryce. 19. Nuta w gamie. 20. Przeznaczenie, los. 21. Wynik dodawania. 23. Tuz. 24. Skrót słów „ante meridiem".

Krzyżówka nr. 2



Poziomo: 9. Szkic. 10. Odnoga Wisły. 11. Grecka bogini mądrości. 12. Tło na którym odbijamy obrazy świetlne. 14. Miasto portowe w Finlandii. 18. Rodzaj papugi. 20. Dzień w tygodniu. 21. W jęz. martwym ja 23. Część wozu. 25. Nazwa kopalni węgla na Śląsku. 28. Portugalska grupa wysp na Oceanie Atlantyckim. 30. Występuje na scenie. 31. Zakład wychowawczy dla osób duchownych.

Pionowo: 1. Państwo w Europie. 2. Inaczej błoto. 3. W języku obcym „miejsce". 4. Ogólna nazwa zwierza, karmiącego się mlekiem matki. 5. Imię żeńskie 6. Rzeka w Rosji. 7 Imię żeńskie. 8. Pojęcie jednostki wymiarowej. 13. Inaczej wspólnie, łącznie, społem. 15. Rzeka w Polsce. 16. Ptak. 17. Spójnik. 19. Rodzaj tańca. 21 Imię męskie. 21. Miasto w Polsce zachodniej. 23. Zawód. 24 Wizerunek. 26. Po francusku oczy 27. Wulkan w Europie. 29. Zwierzę, żyjące w Tybecie. 30. Belgijskie miasto przemysłowe.

Rozwiązanie

ZAGADEK ZAMIESZCZONYCH W „TRYBUNIE ROBOTNICZEJ" Z DNIA 26 STYCZNIA 1947.

Krzyżówka 1.

Poziomo: 1. Ceres 4. Syrop 7. Rywal 10. Kpi 11 Ona 12. Ząbki 13. Egton 14. Bursa 15. Ben 16. Iwa 17. Rosja 20. Trawa 23. Nil 24. Sto 25. Manna 29. Skała 32. Nów 33. Wał 34. Turyn 35. Iltis 36. Omega 37. Abc 38. Kot 39. Annam 40. Zamki 41. Agata.

Pionowo: 1. Cezar 2. Rebus 3. Skiba 4. Sienkiewicz 5. Rataj 6. Poniatowski 7. Rabat 8. Warta 9. Loara 18. Oka 19. Jan 21. Rak 22. Wół 25. Matka 26. Neron 27. Annam 28. Bytom 29. Słota 30. Arena 31. Abawa.

Krzyżówka 2.

Poziomo: 2. Zoo 4. Cacko 6. Rho 8. Alt 10. Eos 11. Ogrodniczka 13. Ayr 14. Kai 15. Ewa 17. Ursus 18. Akt.

Pionowo: 1. Kochanowski 2. Żar 3. Oko 5. Ulryk 7. Kozak 8. Aga 9. Tor 10. Eck 11. Ski 15. Era 16. Aut.

Bilety wizytowe: 1. Budowniczy 2. Sędzia 3. Myśliwy 4. Inspektor.

SZACHY

(pod redakcją **A. Tarnowskiego**)

PARTIA HISZPAŃSKA

W ósmej z rzędu części wykładu o partii hiszpańskiej przytaczamy system zamknięty w odmianie 8... 0-0 (po 1e 4 e5 2. Sf3 Sc6 3. Gb5 a6 4. Ga4 Sf6 5. 0-0 Ge7 6. We1 b5 7. Gb3 d6 8. c3) System zamknięty polega tak samo jak w odmianie 8... Sa5, na tym że białe w dalszym przebiegu gry zamykają centrum ruchem d5. System ten uważany jest za słabszy od systemu otwartego, jednakowóż ostateczne ustalenie jego wartości jest jeszcze niemożliwe. I. 8... 0-0 9. d4 Gg4 10. d5 Sa5 11. Gc2 c5 (Z przestawienia pos powstał normalny wariant zamkniętego systemu. W tym miejscu Keres przeciw **Euwemu** w jednej partii pojedynku grał 11. Se8 12. Sd2 g6 13. a4! c5 14. dxc6 b4 15. Sf1= a w drugiej 11. c6 12. dxc6 Sxc6 13. Sd2 b4 (Hc7!) 14. Ga4 Wc3 15. Gxc6 bxc3 16. Gb7 cxd2 17. Gxd2 Wb8 18. Gxa6 d5! z powikłaniami) 12. Sd2 Se8 13. Sf1 g6 14. Se3 Gd7 15. b4 Sb7 16. a4 Sg7 17. h3 Hc7 18. Hd2 Wfe8 19. Gb2 f5 20. exf5 gxf5 = **Thomas — Keres — Margate 1939.**

II. 8.. 0-0 9. h3 Sa5 10. Gc2 c5 11. d4 Hc7 12. d5 Gd7 (W tym miejscu wchodzi w rachubę pos. 12... Sc4 prowokujące b3 po czym Sb6 z możliwością c5 — c4 oraz przeprowadzeniem S przez d7 na skrzydło K.) 13. Sd2 c4! 14. Sf1 Sb7 15. Ge3 Sc5 16. S3 d2 g6 17. f4 exf4 18. Gxf4 Sh5 19. Gh6 Sg7 20. Se3 Gfb 1. cz. **Mikenas — Keres** mecz Litwa — Estonia 1937.

III. do 11 pos. czarnych jak w poprzednim wariancie 12. Sd2 Sc6 (W partii **Bolesławski — Smysłow** Moskwa 1945 grano 12... We8 13. Sf1 Gb7 14. d5 c4 15. b4 cxb3 16. axb3 Gc8—) 13. d5 Sa5 14. b3 Gd7 15. Sf1 Sb7 16. c4 Wfb8 17. Se3 bxc4 18. Sxc4 Gf8 19. a4 Sa5 20. Sd2 g6 1. b. **Alexander — Keres Hastings 1938.**

IV. do 13 pos. czarnych jak w poprzednim wariancie 14. Sf1 Gd7 15. g4 h5 16. S3 h2 Hc8 17. g5 Sh7 18. h4 g6 19. f4 exf4 20. e5 Gf5 21. e6 fxe6 22 Gxf5 Wxf5 23. Wxe6 Kf7 24. Sg4 hxg4 25. h5 Sf8 1. b. **Stolz — Alechin Monachium 1942**

V. do 13. pos. białych jak w poprzednim wariancie 13. Sb8 14. a4 Wa7 15. Sf1 We8 16. g4 Sd7 17. Sg3 Sf8 18. Sf5 Sg6= analiza **Bilguera.**

VI. do 13 pos. białych jak w poprzednim wariancie 13. Sd8 14. a4 (W partii **Konstantynopolski — Bronstein Moskwa** 1945 grano 14. Sf1 Se8 15. a4 Wb8 16 axb5 axb5 17. c4=) 14... Hb7 15. Sb3 Se8 16. Sa5 Hc7 17. b4 c4 18. Ge3 Gd7 19 Hd2 f6 20. Wa3 Wa b8 21. axb5 axb5 22. We a1 Sf7 23. Kh2 Gd8 24 Sg1 g6 25. Se2 Sg7= **Euwe — Hoeck mecz 1942.**

VII. do 14 pos. białych jak w poprzednim wariancie 14... Wb8 15. axb5 axb5 16. c4! b4 17. Sf1 Se8 18. g4 g6 19. Sg3 (W partii **Bogolubow — Rubinstein** Berlin 1926 nastąpiło 19. Gh6 Sg7 20. Se3 f6 21. Kg2 Sf7 n. 1. b.) 19... Sg7 20. Kh1 fb 21. Sh2 Sf7 22. Wg1 Gd7 23. Ge3 Wa8 24 Hd2 Wxa1! 25. Wxa1 Hb7 26. b3 Wa8 27. Hc1 Wa6 remis **Johansen — Grünfeld** koresp. 1935.

VIII. do 14 pos. czarnych jak w poprzednim wariancie 15. c4 b4 16. Sf1 Se8 17. g4 g6 18. Sg3 Sg7 19. Kh2 f6 20. Wg1 Sf7 21. b3 Wb7 22. Gd2 Kh8 23. He2 Gd8 24. Wg2 Hd7 25. Wh1 n. 1. b. **Keres — Vidmar** Monachium 1936

KONIEC

PARTIA NR. 53 OBRONA SŁOWIAŃSKA

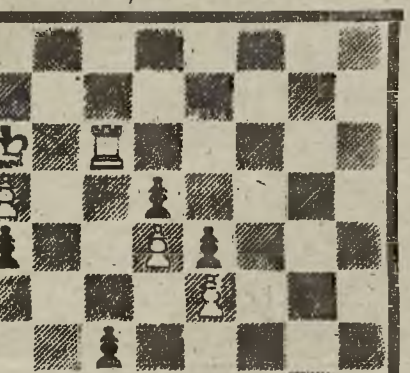
(grana w turnieju o mistrz. Kr. Kl. Szachistów)

Białe: **Gatuszka** czarne **Ameisen**

1. d4 d5 2. c4 c6 3. Sc3 Sf6 4. Sf3 dxc4 5. a4 Gf5 6. Se5 e6 7. Sxc4 Gb4 8. f3 Sbd7 9. Gg5 h6 10. Gh4 g5 11. Gg3 Sb6 12. e4 Gxe4 (czarne wzorują się na podobnych ofiarach we wcześniejszym stadium tego otwarcia. W tym wypadku jest zwyczajnym błędem) 13 fxe4 Ge5 f6 (Po 14... Sxc3 15. bxc3 Gxc3+ 16. Kf2 Gxa1 17. Gxh8 białe pozostawały z przewagą figur i atakiem) 15. Hh5+ Ke7 (Po 15... Kd7 mogło nastąpić 16. 0-0-0) 16. Hg6! (tego pos. nie doceniały czarne grając 12... Gxe4) 16... Wf8 17. Hxe4 fxe5 18. Sxe5 Wf5 19. g4 Wf... 20. Hh7 Ke8 21. Hg8 Ke7 22. Hg7+ Ke8 23. 0-0-0 He7 24. Hh6+Hf8 25. Hxf8 Wxf8 26. Gd3 Wd8 27. Gg6+ Ke7 28. Gc2 Ke8 29. Gg6 Ke7 30. Gh7 Ke8 31. Gg6+Ke7 32. Gc2 Ke8 33. Wh f1 Wxf1 34. Wxf1 Wxd4 35. Wf6 Ke7 36. Wxh6 Kd6 37. Gf5! (Efektowne pos. Po 37... Kxe5 38. Wxe6+Kf4 39. Sd2+!) 37... Gxc3 38. Wxe6+Kd5 39. bxc3 Wxa4 40. Sf3 Sc4 41. We7 Wa1+ 42. Kc2 b5 43. Wd7+Kc5 44. Sxg5 a5 45. Se6+ Kb6 46. Sc8 a4 47. Wb7+Kc5 48. Ge4 Wa2+ 49. Kc1 Wa1+ 50. Kc2 Wa2+ 51. Kc1 Sd6 52. We7 We2 53. Se6+Kb6 54. Gxc6 a3 55. Gd5 Sc4 56. Wb7+Ka5 57. Sc5 a2 58. Sb3+ Ka6 59. Sc5+ Ka5 60 Sb3+ Ka6 61. Wh7? (Ostatnie pos przed przerwaniem. Białe wygrywały posunięciem Wb8) 61... Wb2! Ponieważ w analizie okazało się że po tym pos białe nie mogą już wygrać zgodzono się na remis. Partia ta jest jaskrawym przykładem tego, jak brakiem odpowiedniego przygotowania praktycznego można stracić całą przewagę uzyskaną dzięki teorii.

KOŃCÓWKA NR. 44

W. Stricker N. L. Zeit 1937



cz. Kb1, p: a4, c2, d5, e4 (5) B: Ka6 p: a5, d4, e3 (4)
białe zaczynają i remisują.

WIADOMOŚCI SZACHOWE

W dniu 1. bm. rozpoczął się XV. turniej o mistrzostwo szachowe Związku Radzieckiego. Pierwsza połowa turnieju odbywać się będzie w Leningradzie a druga w Moskwie. Głównym sędzią turnieju jest mistrz **N. Zubarew**

* * *

W turnieju o mistrzostwo „Wrocławskiego Klubu **Szachowego"** prowadzą **Błaszczak i Dresser** przed **Chądzeńskim i Magenschnabem.**

* * *

Wyszedł już nr. 1 **Szachisty Polskiego.** Ten jak zwykle dobrze redagowany nr. przynosi artykuły teoretyczne oraz szereg partii międzynarodowych, poza tym ciekawą kronikę i bogaty dział zadań. **Zamawiać tylko w Redakcji Kraków, Basztowa 15 m. 12.**

Ciekawostki

NOWE LEKARSTWO PRZECIW MALARII

Nowe brytyjskie lekarstwo przeciw malarii, „paludryna" działa szybko i skutecznie. Na 3.172 wypadków leczenia paludryną, w stanie Victoria, zaledwie w 12 wypadkach malaria powtórzyła się. Podobne wyniki osiągnięto w Wielkiej Brytanii i w Australii.

3 TONNY CUKRU ALBO KILOGRAM „SUPERSACHARYNY"

Pewien uczony japoński wynalazł dwa nowe surogaty cukru. Są nimi: ethoxyni troanilina — 1400 razy słodsza od cukru i phloxyni troanilina, której 1 kilogram zastąpić może 3 tony cukru. Surogaty te będą miały przed sobą wielką przyszłość, o ile okaże się, że są one dla konsumenta nie szkodliwe. Nad tym zastanawiają się obecnie lekarze japońscy.

120 KILOMETRÓW NA GODZINĘ

Na liniach kolejowych Kaukazu kursuje już kilka pociągów z motorem Diessla. Osiągają one szybkość 120 kilometrów na godzinę, dzięki czemu czas podróży skraca się o połowę.

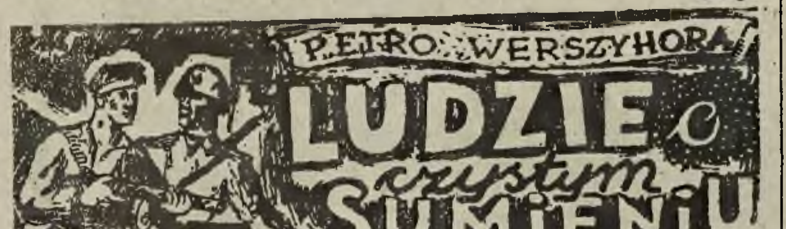
NAJWYŻSI LUDZIE ŚWIATA

Najwyższy Anglik ma w tej chwili 22 lat, a wzrost jego wynosi 2 m. 31 cm. Lekarze obliczają, że osiągnie on wzrost 2 m. 50 cm. Ten wysoki Ed. Evans wprawił w kłopot władze wojskowe, które nie miały dla niego w swych magazynach odpowiedniego munduru. Zrezygnowano więc z jego usług w armii, gdyż szycie wyekwipowania „na miarę" sprawiłoby zbyt wiele trudności. Jeszcze wyższy od Evansa jest Holender A. Kramer, liczący obecnie 50 lat, który ma 2.70 m. wzrostu. Ma on partnera w Szwajcarii, najmniejszego człowieka na świecie, z którym tworzy dobraną parę w cyrku.

MASZYNY DO SZYCIA W CHIRURGII

Jedna z amerykańskich fabryk ostatnio skonstruowała specjalną maszynę do szycia skóry ludzkiej. Niewątpliwie zastosowanie tej maszyny nawet przy operacjach bardzo ciężkich, będzie jedną z najnowocześniejszych zdobyczy współczesnej chirurgii.

60)



przełożył: **Leopold Lewin**

Wołodia Zebołow był przed wojną studentem Moskiewskiego Uniwersytetu. Mówiono, że robił świetne postępy — i nagle wojna.

Zapoznałem się z nim przed wylotem na tyły wroga, kiedy przygotowywałem się do wylotu i byłem w szkole wywiadowczej. W tej szkole był razem ze mną i Zebołow. Potem zrzucono mnie w Briańskie lasy i zupełnie zapomniałem o moim bezrękim towarzyszu, z którym dziwaczne losy wojenne związały mnie zaledwie na kilka tygodni.

Byłem już półtora miesiąca w partyzanckim kraju i zżyłem się z nim. Pewnego razu słodko spałem na sianie o czternaście kilometrów od Briańska. Dobrze już po północy wróciłem ze spotkania z briańskimi kolejarzami. Obudziły mnie piskliwe, babskie głosy, sprzeczające się ze sobą.

— No, sama pomyśl — po co miałby go Niemiec zrzucać... Po co?

— Ażeby szpiegował... A potem to z samolotu będą bomby zapalające zrzucać tam, gdzie ten bezręki wskaże.

— A ja ci mówię, że to Czerwona Armia go zrzuciła.

— No, i gdzie ty widziała? w Czerwonej Armii bezrękich? Gdzie?

— No, widzieć to nie widziałam. A jednak to nie był niemiecki samolot. Słyszałam przecie, jak warczał... Niemiecki to tylko uhu, uhu, uhu, a nasz żu, żu...

— A, wiele ty się tam rozumiesz na samolotach...

Nie dały mi baby spać. Zlazłem z siana. Koło szopy siedziały, oświetlone wczesnym słońcem, dwie baby. Na ramionach miały długie karabiny z białymi kolbami własnej roboty. To była samoobrona. Starsza trzymała w rękach pięć metrów spadochronowej liny, młodsza, jeszcze prawie podlotek, podniósłszy rękę do czoła, patrzyła na drogę.

Zapytałem, o co się sprzeczają.

Przerywając sobie nawzajem, opowiedziały mi, że o pięć kilometrów od nas, pod partyzancką wioską, wylądowali w nocy trzej nieznani spadochroniarze. Jeden z nich — młody chłopak w cywilu — spadł do Desny i omal nie utonął. Drugi, który wylądował koło wiatraka, oparł się z bronią w ręku partyzantom, a kiedy go wzięli, okazało się, że jest bezręki. Trzeci spadochron znaleziono w życie, a spadochroniarz przepadł.

— Bezręki? — zapytałem. — A jak się nazywa?

— Nic nie mówi. Wargi tylko gryzie. To ich na pewno Niemiec zrzucił, żeby pokazywali gdzie bomby zrzucać.

Przypomniałem sobie Zebołowa i uprzytomniłem sobie, że oddziałem, na którego terenie wylądowali tajemniczy spadochroniarze, dowodzi milicjant, uważający się za Aleksandra Macedońskiego. Psychologii milicjantów obce są delikatne uczucia, i ludzi o porywczym i nerwowym usposobieniu lepiej do nich nocą na spadochronach nie zrzucać. Szybko osiodłałem konia i ruszyłem galopem.

Był to właśnie bezręki Wołodia, mój kolega ze szkoły wywiadowczej. Siedział na belkach koło sztabowej izby i gorzko się uśmiechał. Nogi miał związane, a kikuty rąk, które wystawały z zakasanych rękawów pasiastej kosoworotki*), upodobniały go do oskubanego kaczora. Obok stała gromada dzieci, wytrzeszczających oczy na nieznajomego bezrękiego spadochroniarza.

Wołodia spojrzał obojętnym wzrokiem, lecz zaraz mnie poznał i rzucił ku mnie.

— Siedź — krzyknął „wartownik" — zdrowa baba i zamachnęła się na niego karabinem.

Wołodia zaraz się uspokoił. Spojrzał z ukosa na wartownika.

— Majorze, powiedzcie jej. Prosto w szyję kolbą łupie, bydlę.

Dopiero wtedy zauważyłem żałosny wygląd Wołodii. Na ciele miał zadrapania, koszula była podarta.

Rozkazałem babie nie nadużywać praw wartownika, a Wołodii — nie denerwować się.

Rozmowa z dowódcą oddziału trwała długo. Z początku, słuchając moich wyjaśnień, długo milczał, a potem wyrwał z grubego brulionu kilka kartek i zaczął coś pisać. „Protokół" — przeczytałem nagłówek. Potem już normalny „szablon". Od góry aż do samego dołu — sapiąc — pisał: „pytanie, odpowiedź, pytanie, odpowiedź". Dopiero po oznaczeniu ich kolejnymi cyframi, zwrócił się do mnie.

— Pytanie — podniósłszy na mnie czerwoną twarz, z której ciurkiem lał się pot, zaczął dowódca — skąd znacie tego człowieka i od jak dawna jesteście z nim w kontakcie?

Moja odpowiedź była, widocznie, tak wyrazista, że nie została nawet zapisana. Dowódca protokółu nie zakończył. Słowem, za Wołodię poręczyłem.

Historia jego nieudanego lądowania jest prosta. Lotnicy, jak zwykle, się przeliczyli i zamiast w rejonie Bachmacza zrzucili go pod Briańskiem. Mieli go zrzucić pod Bachmacz dlatego, że tam była na wywiadowczej mapie biała plama. Nikt nie wiedział, że tam również działają partyzanckie oddziały. Były to oddziały „dzikie" tj. działające na własną odpowiedzialność i ryzyko, bez łączności z Wielką Ziemią, bez pełnomocnictw i dyrektyw, zatwierdzonych przez wyższe instancje. Jedyną dyrektywą było przemówienie towarzysza Stalina z 3 lipca 1941 roku. I to wystarczyło im na cały czas wojny. Jak według igły magnesowej, ukazującej drogę okrętowi, wzięli oni kurs na bezwzględne niszczenie wroga. Przed zrzuceniem więc Zebołowa do tego rejonu, uprzedzono go, że żadnych przyjaciół, a tym bardziej z bronią w ręku, tam nie znajdzie. Uzbrojeni mogli być tylko Niemcy albo policja.

Przez pomyłkę lotnika grupa dostała się w sam gąszcz partyzanckiego ruchu. Nic więc dziwnego, że widząc po wylądowaniu koło wiatraka biegnących w jego stronę uzbrojonych ludzi, Zebołow był przekonany, że wpadł w ręce nieprzyjaciela. Szybko odpiął liny, uciekł w kartoflisko i przyczaił się. Partyzanci otoczyli białą plamę spadochronu. Przez ten czas Zebołow odpełznął dalej. I byłby umknął, gdyby nie te dwie baby, które się rano sprzeczały. Zauważyły go, kiedy się czołgał w stronę krzaków. Wołodię otoczono i wezwano do poddania się.

(C. d. n.)

*) Koszula, zapinana z boku — rosyjski strój ludowy (przyp. tłum.).

Nowi inżynierowie na Akademii Górniczej w Krakowie

(k) Na Akademii Górniczej w Krakowie odbył się egzamin dyplomowy na Wydziale Górniczym. Dyplomy inżynierów otrzymali: **Jan Daniok, Władysław Kożuch, Adam Naturski z odznaczeniem** — pierwsze odznaczenie po wojnie — **Zbigniew Olewicz, Alojzy Rybka, Mieczysław Zacharycz.**

Wszyscy kanddaci złożyli egzaminy z wynikiem bardzo dobrym.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodzili: jako przewodniczący prof dr. inż. **W Budryk**, jako członkowie: **prof. Krauze, prof. Rogala, prof. Zalewski**. Jako delegaci przybyli z przemysłu weglowego **inż. W. Zechenter**, z przemysłu naftowegoo **inż. Roguła.**

Równocześnie na Akademii Górniczej w Krakowie nastąpiły mianowania profesorów. Profesorem zwyczajnym eksploatacji nafty mianowany został **inż. Stanisław Paraszczak**, a profesorem nadzwyczajnym odlewnictwa dr **inż. Mikołaj Czyżewski.**

Inwestycje Będzina w roku bieżącym

(bl) Zarząd m. Będzina projektuje na rok bieżący szereg **poważnych inwestycyj**, o których częściowo już donosiliśmy.

Przede wszystkim projektuje się budowę **wielkiej chłodni przy rzeźni miejskiej.** Rzeźnia przylega do hali targowej, więc chłodnia służyć będzie również wszystkim kupcom, mającym swe stoiska w hali. Kosztorys wynosi około 10 milionów zł. Chłodnia mą być podzielona na kilka oddziałów: chodnię mięsa, zamrażalnie miesa, ryb, drobiu i masła, magazyny zamrożonych artykułów przechowalnię jaj oraz wytwórnię sztucznego lodu. W ścisłym związku z budową chłodni pozostaje sprawa **doprowadzenia do porządku targowiska zwierzęcego**, które za czasów okupacji uległo zupełnej dewastacji, co pochłonie z górą 2 miliony zł.

Nastepnie projektowane jest **uporządkowanie Góry Zamkowej.** Roboty około konserwacji ruin, odbudowy ogrodzenia i doprowadzenia przyległego parku do porządku kosztować będą około 1.200.000 zł. Na terenie zamku ma być zorganizowane **muzeum ziemi będzińskiej.**

Z dalszych inwestycyj przewidziany jest **gruntowny remont czterech budynków szkolnych**, **wybudowanie miejskich budynków gospodarczych, oparkanienie paru objektów i t. p.** Roboty te kosztować będą około 6 milionów złotych. Ponad to przewiduje się **doprowadzenie do należytego stanu zieleńców**, kosztem 5 milionów zł. oraz **przebudowę i rozbudowę dróg** kosztem ponad 4 miliony zł.

Należy żywić nadzieję, że skoro Zarząd m. Będzina potrafił spłacić — mimo ciężkich warunków finansowych — kilkomilionowe zadłużenie, potrafi również zrealizować projekty na rok bieżący.

—x—

(lu) Na ostatnim posiedzeniu prezydium Pow. Rady Narodowej w Będzinie omawiano m. in. projekty planu odbudowy pow. będzińskiego, które mają być realizowane w związku z planem 3-letnim. Poszczególne tereny gromadzą materiał, związany z lokalnymi potrzebami odbudowy.

Wykaz dzieci repatriowanych z Niemiec

ze strefy brytyjskiej XXV transportem w dniu 25. 12. 1946 r. do Koźla

Podajemy wykaz dzieci repatriowanych z Niemiec do Koźla. Dane, umieszczone w nawiasach oznaczają datę i miejsce urodzenia dziecka.

Dziedzic Werner (9. 3. 1934 — Malborg, Pr. Wsch.), **Ferster Marianna** (7. 2. 1932 — Kikot pow. Lipno), **Ferster Teresa** (16. 1. 1934 — Kikot pow. Lipno), **Grzegorzewicz Józefa** (19. 2. 1930 — Kiszkowo pow. Gniezno), **Meisner Marta** (25. 1. 1933 — Tomaszów Maz.), **Nojdek Kazimierz** (13. 2. 1933 — Brodniki pow. Grodzisk woj. poznańskie), **Rahn Hildegarda** (26. 12. 1933 — Trefelde Pr. Wsch.), **Rahn Herta** (25. 10. 1935 — Trefelde Zr. Wsch.), **Sawe Ursula** (2. 9. 1933 — Brücke k. Grosse Werde, Niemcy), **Sawe Halina** (29. 7. 1940 — Brücke k. Grosse Werde, Niemcy), **Sowiak Michał** (9. 12. 1929 — Lucek Dolny k. Drochobycza), **Urbaniak Elżbieta** (16. 12. 1934 — Grabówka k. Gdańska), **Zbyszewski Bolesław** (1. 5. 1930 — Plachoty pow. Jabłonów, woje. Pomorskie),

KARA ŚMIERCI za współpracę z Gestapo i prześladowanie ludności żydowskiej

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczyła się w dniu wczorajszym ciekawa rozprawa przeciwko, Wacławowi Bajorowi, narodowości niemieckiej oskarżonemu o to, że w latach 1941 — 1944 w Kozowej, pow. Brzeżany, idąc na rękę niemieckiej władzy okupacyjnej brał udział w dokonywaniu łapanek wraz z policją ukraińską i banderowcami, działał na szkodę osób prześladowanych, zwłaszcza ludności żydowskiej, którą wykrywał i ujmował powodując ich śmierć.

Osk. Wacław Bajor **został rozpoznany w Katowicach przez kilka osób pochodzenia żydowskiego, które** będąc ciężko **poszkodowane** przez wyżej wymienionego, **idąc za** chwilowym impulsem, wymierzyły częściowo same **sprawiedliwość, bijąc go** dotkliwie. Wacław Bajor **został osadzony w więzieniu.**

Sporządzony akt oskarżenia na podstawie zeznań świadków ujawnia wstrząsające szczegóły. W powiecie brzeżańskim ukrywało się wielu Żydów, najczęściej w wioskach lub po prostu w schronach, wykopanych w kartoflach. Pewnego dnia przybył Wacław Bajor wraz z policją i po wyciągnięciu Zygmunta Leifera, jego żony i dziecka z odnalezionej kryjówki, najpierw zbił go bezlitośnie, później załadował na wóz, aby zabrać do miasta. W czasie drogi świadek Lejfer zbiegł i ukrył się w polu. **Zdołał jeszcze widzieć śmierć swej żony i dziecka oraz wytropienie innej rodziny złożonej z czterech osób, która została także rozstrzelana przez Bajora.**

Jak się dowiadujemy z dalszych **oskarżających** zeznań widywano Wacława Bajora w mundurze i z **bronią**, i udowodnionemu, że brał udział w łapankach, rewizjach, egzekucjach i ma na sumieniu wiele istnień ludzkich. Świadkowie obrony nie wnieśli do rozprawy nic nowego.

Sąd w składzie 1 sędziego i 2 ławników uznał Wacława Bajora winnym popełnionych przestępstw i skazał go na karę śmierci. • (ht)



Kto będzie mistrzem Polski

Cracovia czy Wisła?

Kraków. W niedzielę odbędzie się w Krakowie decydujące spotkanie, którego zwycięzca zdobędzie tytuł mistrza Polski w hokeju na lodzie na rok 1947. Turniej łódzki jak wiemy nie dał rozstrzygnięcia. Obydwaj krakowscy rywale uzyskali równą ilość punktów i zaszła konieczność rozegrania trzeciego meczu.

W Łodzi w spotkaniu bezpośrednim triumfowała Wisła, wygrywając 3:2. Jak bedzie tym razem. Czy Cracovia zdoła obronić zdobyty w ub. roku tytuł, czy też odda go w ręce Wisły. W każdym bądź razie, jakby nie było, to tytuł tak i tak pozostanie w grodzie podwawelskim.

Na podstawie łódzkich rozgrywek, oraz obserwacji poczynionych w obecnym sezonie wydaje się, że Wisła jako całość **prezentuje się lepiej od Cracovii i** gdyby nie pechowa porażka z ŁKS-em, to tytuł zdobyłaby już na torze ŁKS.

Drużyna krakowska w dotychczasowych spotkaniach miała zawsze bardzo dobre trzecie tercje i dzięki tej trzeciej tercji przechodziła przez najcięższe przeszkody. **Trzecia tercja dała remis w decydującym spotkaniu z Siemianowiczanką** i zarazem otworzyła drogę do finałów, trzecia **tercja** w spotkaniu z Cracovią przyniosła decydującą bramkę. Drużyna niebiesko - czerwonych zasilona zastrzykiem repatriantów ze Lwowa jest istotnie rewelacją chyba na ostatniej przeszkodzie nie potknie się.

Ale także nie należy odmawiać szans drużynie Wołkowskiego, Kasprzyckiego i Marchewczyka. W Łodzi, drużyna w skład której wchodzą już nienajmłodsi gracze, była nieco zmęczona ciężkim turniejem i w ostatnim meczu nie mogła wydać z siebie maksimum potrzebnego do zwycięstwa wysiłku. W meczu krakowskim będzie można na szalę rzucić wszystkie siły i tytuł mistrza Polski **jeszcze na jeden rok** zatrzymać, ale chyba już poraz ostatni w tym składzie.

A więc do decydującej rozgrywki obydwie drużyny staną więc z jednakowymi szansami.— Lepsza z nich zdobędzie na pewno tytuł mistrza Polski.

Kalendarzyk niedzielnych imprez piłkarskich

Katowice. W czwartą niedzielę rozgrywek o puchar Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych rozegrane zostaną cztery spotkania.–Na czoło wszystkich wysuwa sie niewątpliwie mecz między leaderem tabeli grupy pierwszej HKS-em z Szopienic a doskonałym zespołem Walcowni z Dziedzic. Z uwagi na dobrą formę obydwóch drużyn spotkanie to zapowiada się niezwykle interesująco.

Niemniej interesująco zapowiada się mecz między **Baildonem z** Katowic a Siemiancwiczanką. — Własne boisko przemawia raczej za Baildonem. Katowiczanie znajdują się ostatnio w rewelacyjnej formie o czym świadczy wynik remisowy osiągnięty przez nich na terenie Walcowni w Dziedzicach.

W Chorzowie Batorym tamtejszy RKS Batory będzie miał trudną przeprawę z Polonią piekarską.

Wreszcie ostatni mecz z cyklu rozgrywek o puchar ZPMN rozegrany zostanie w Brzezinach Śląskich między TS Orzeł a TS Huta Pokój. Z uwagi na dobrą formę zawodników z Nowego Bytomia liczyć się raczej należy z ich wysoką wygraną.

* * *

W ślad za Katowicami poszły Tarnowskie Góry, któóre zorganizowały turniej piłkarski o puchar przechodni oraz drogocenne nagrody. — W turnieju udział bierze 14 drużyn, które podzielone zostały na trzy grupy. Po zakończeniu rozgrywek mistrzowie poszczególnych grup rozegrają spotkania o pierwsze, drugie i trzecie miejsce.

W nadchodzącą niedzielę rozegranych zostanie 6 spotkań z cyklu rozgrywek o powyższy puchar.

W Dąbrówce Wielkiej: **K. S. Orkan — Orzeł Nakło.**

W Kaletach: **Papiernia Kalety — Dolomity.**

W Strzybnicy: **R. K. S. Ołów — Papiernia Boruszowice.**

W Piekarach. **Polonia Piekary — Orzeł Brzeziny Śl.**

W Radzionkowie: **Ruch Radzionków — K. S. Świerklaniec.**

W Tarnowskich Górach: **Tarnowiczanka — Zgoda Repty.**

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na niedzielę, dnia 2 lutego 1947 r.

6,57 Sygnał czasu. 7,05 Muzyka. 8,00 Dziennik poranny. 8,25 Muzyka. 8,55 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 9,00 Nabożeństwo z Warszawy. 10,00 Muzyka. 10,45 Koncert życzeń. 11,20 Koncert reklamowy. 11,47 Z życia Rad Narodowych woj. śląsko - dąbrowskiego 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,06 Poranek symfoniczny. W przerwie „Radiokronika i najciekawsze audycje przyszłego tygodnia". 13,30 „Niemcy po wojnie" — felieton polityczny. 13,40 Audycja słowno - muzyczna dla świetlic wiejskich. 14,25 Recenzje. 14,35 Chwilka Biura Studiów. 14,40 Tear wyobraźni—„Niemowa". 15,20 Koncert polskiej kapeli ludowej. 16,00 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci młodszych pt. „O Nowym Roku i o młynarzu Sylwestrze". 16,20 Muzyka z płyt. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18,15 5 minut poezji. 18,20 Audycja wojskowa. 18,50 Z życia kulturalnego. 19,05 Uśmiech i piosenka. 19,30 Przegląd tygodnia. 19,40 Aktualności dźwiękowe. 19,57 Sygnał czasu. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Klasyczne sonaty. 20,25 Wiadomości sportowe. 21,05 Ciekawostki literackie „Oskar Wilde w autentycznej anegdocie". 21,15 U naszych przyjaciół 21,45 Audycja rozrywkowa. 22,00 Kwadrans prozy. 22,25 Muzyka taneczna. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego 23,35 Muzyka taneczna. 24,00 Zakończenie programu.

Wyplemiamy chwasty

Wykrycie nowych nadużyć

(b) Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami w Krakowie, wszczęła dochodzenia w Centralnym Zarządzie Przemysłu Poligraficznego, oddział na województwo krakowskie i rzeszowskie w Krakowie.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że okręg krakowski, mając do dyspozycji kredyt 210.000 zł., przekroczył kredyt ten potrójnie, zakupiwszy w dniu 31. 12. 1946 samochód osobowy za kwotę 600.000 zł przy czym główny buchalter okręgu **ZDZISŁAW DATKO** pobrał od pośrednika mjr. **ADAMA POMIAN - KRUSZYŃSKIEGO** tytułem prowizji 30.000 zł. Pośrednik mjr. Adam Pomian-Kruszyński zarobił 135 tysięcy zł. Samochód ten został zakupiony przez niejakiego Rzepeckiego za 8 tysięcy złotych z demobilu wojennego.

Nadto stwierdzono, że okręg poligraficzny krakowski przekroczył preliminowane kwoty budżetowe we wszystkich pozycjach wielokrotnie, wydatkując niepotrzebnie znaczne kwoty.

W związku z powyższym aresztowano głównego buchaltera Zdzisława Datkę oraz pośrednika mjr. Adama Pomian-Kruszyńskiego. Dalsze dochodzenia w związku z rozrzutną gospodarką Centralnego Zarządu Poligraficznego w toku.

Aresztowano dalej kierowniczkę techniczną fabryki mydła „Śmiechowski" w Krakowie **ANNĘ KOFIA**, która w związku z zakupem 6,500 kg oleiny przyjęła łapówkę w kwocie 25.000 zł. W tejże sprawie aresztowany został stolarz krakowski **JAN KĘPA**, który pośredniczył w powyższej transakcji oraz **WIESŁAWA MACHNICKA**, urzędniczka delegatury Ministerstwa Przemysłu we Wrocławiu, która współdziała w wystawieniu fałszywego zezwolenia na wywóz wymienionego surowca z Ziem Zachodnich.

Anna Kofia w lipcu wyjechała wraz z Janem Kępą do Wrocławia, gdzie zakupiła 6.500 kg oleiny po cenie 60 zł za kg następnie na podstawie fałszywego zezwolenia za które zapłaciła 180.000 zł. przywiozła oleinę do Krakowa, licząc Państwowej Fabryce Mydła „Śmiechowski" 124 zł. za kg. Na transakcji tej Jan Kępa zarobił około 400.000 zł. z czego 180.000 zł wydał na łapówkę za wydanie zezwolenia na wywóz z Wrocawia, 25.000 zł. wręczył Annie Kofii, resztę zatrzymał dla siebie. Dochodzenie w toku.

ZAKŁADY STARACHOWICKIE W STARACHOWICACH

poszukują od zaraz:

1) GŁÓWNEGO BUCHALTERA
2) KIEROWNIKA PROPAGANDY I INFORMACJI
3) INSPEKTORA WYDZIAŁU ZAOPATRZENIA APROWIZACYJNEGO
4) KSIĘGOWYCH
5) PRACOWNIKÓW BUCHALTERYJNYCH WYKWALIFIKOWANYCH
6) PRACOWNIKÓW OŚWIATOWO-KULTURALNYCH Z ODPOWIEDNIMI KWALIFIKACJAMI.

Warunki wynagrodzenia: do osobistego omówienia.
Pracownikom zaangażowanym gwarantuje się mieszkanie, przydziały aprowizacyjne i obiady w stołówce zakładowej.
Zgłoszenia osobiste lub pisemne z życiorysem i odpisami świadectw, składać należy do Biura Personalnego Zakładów.
222 kr

ZAKŁADY STARACHOWICKIE w STARACHOWICACH

poszukują od zaraz:

1. DOŚWIADCZONEGO INŻYNIERA jako szefa Biura Normalizacji
2. DOŚWIADCZONEGO TECHNIKA, jako kierownika Centralnego Magazynu Narzędzi,

do Fabryki Samochodów:

3. SAMODZIELNEGO TECHNIKA do działu produkcji,
4. SAMODZIELNEGO KONSTRUKTORA,
5. MŁODSZEGO KONSTRUKTORA,
6. KREŚLARZA — KOPISTĘ,
7. 2-ch TECHNIKÓW do biura fabrykacji, obeznanych z obróbką metali i montażem samochodów,
8. TECHNIKA obeznanego z obróbką termiczną,
9. TECHNIKA, obeznanego z konserwacją i wypożyczalnią narzędzi.

do Biura Inwestycji i Odbudowy:

10. STATYKA, do statycznych obliczeń konstrukcji żelbetowych i stalowych,
11. TECHNIKA BUDOWLANEGO do sporządzania kosztorysów,
12. 2-ch TECHNIKÓW BUDOWLANYCH do prac konstrukcyjnych,
13. 3-ch KONSTRUKTORÓW do instalacji fabrycznych centralnego ogrzewania i wodociągowych,
14. TECHNIKA do Wydziału Ruchu.

do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem:

15. WYKWALIFIKOWANEJ PIELĘGNIARKI. Wymagane ukończenie szkoły pielęgniarskiej i praktyka.

Warunki wynagrodzenia do omówienia. Zapewnione przydziały aprowizacyjne i stołówka.
Zgłoszenia osobiste lub pisemne z życiorysem i odpisami świadectw pod adresem Zakładów. 227 kr

FABRYKA PĘDNI i MASZYN w Bielsku

ULICA RZEŹNICZA — (dawn. „BENN")

podaje do wiadomości swych odbiorców, że z dniem 1. I. 1947 r. całkowitą sprzedaż wyrobów fabryki przejęło

Zjednocz. Przemysłu Maszynowego

BIURO SPRZEDAŻY W GLIWICACH, ZWYCIĘSTWA 7

Prosimy naszych odbiorców o kierowanie swych zapytań i zamówień dla naszych Zakładów do Biura Sprzedaży Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego pod wyżej wymienionym adresem. 364kr

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA
Oddział Rejonowy w BYTOMIU,
RYNEK 21 ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót stolarskich w hurtowni Agentury w Chorzowie przy ul. 3-go Maja 7.

Bliższych danych udzieli Kierownictwo Agentury Chorzów ul. Kazimierza 3.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 11. II. 1947 r., godzina 10-ta rano w P.C.H. O/R Bytom, Rynek 21, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu. 365 kr

GRZYBY

suszone prawdziwki całe i krajane poleca

»LAS«
Poznań
Słowackiego 13 tel. 37-77. 298kr.

Dyrekcja Państwowego Koedukacyjnego Liceum i Gimnazjum w Niemodlinie rozpisuje

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont i uzupełnienie instalacji centralnego ogrzewania w gmachu gimnazjum. Termin składania ofert, zawierających termin wykonania robót, upływa w dniu 15 lutego 1947 r. o godz. 12-tej. Wadium w wysokości 5% od sumy kosztorysowej należy wpłacić do kasy Urzędu Skarbowego w Niemodlinie. Dyrekcja Gimnazjum zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, bez podania przyczyn i bez zobowiązania do jakichkolwiek roszczeń. Informacji udziela się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w sekretariacie gimnazjum od godz. 12—13. 478 g

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH KATOWICE, Zacisze 1 — IV. p. poszukuje:

KSIĘGOWYCH-BILANSISTÓW

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego.
PAP 219 kr

Odbudowa Stolicy punktem honoru!

Zakłady Przemysłowe R. CZECHOWSKI w SOSNOWCU

poszukują:

2 kalkulatorów
1 rysownika
2 maszynistki
1 urzędnika do statystyki
1 buchaltera

oraz formierzy, tokarzy, przepalaczy do złomu.

Zakłady Wyrobów Ogniotrwałych „ŻARY" W ŻAROWIE k. Świdnicy (Dolny Śląsk) stacja kolejowa ŻARY k. JAWORZYNY ŚLĄSKIEJ potrzebują od zaraz:

5 ślusarzy wykwalifikowanych
5 stolarzy modelarzy

(PAP) 343 kr

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NAFTOWEGO RAFINERIA W LIGOCIE

odda KOCIOŁ PAROWY

ponad 200 m² powierzchni ogrzew.

do gruntownego wyczyszczenia i remontu.

Zgłoszenia prosimy skierowywać do Zjednoczenia Przemysłu Naftowego, Zarząd Rafinerii w KATOWICACH-LIGOCIE. 367 g

Ważne dla przemysłowców i kupców!

SPÓŁDZIELNIA PRACY „POWIERNIK" wydała broszurę pod tytułem:

„Tabele szczegółowe potrąceń podatku od wynagrodzeń" z uwzględnieniem przepisów obowiązujących od 1. 11. 1946 r.

Broszury są do nabycia we wszystkich Urzędach Skarbowych woj. śląsko-dąbrowskiego w cenie 120 złotych za 1 egzemplarz. 574 g

Zakupimy

12 szt. opon oraz 12 dętek

o wymiarach 17 x 5 wzgl. 17 x 5¼.

Oferty należy kierować do Redakcji KATOWICE pod „OPONY". 253 kr

Dział ubezpieczeń na życie PKO

Przyjmie do stałej pracy akwizycyjnej ZDOLNYCH I UCZCIWYCH AGENTÓW WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH.

Zgłoszenia do Oddziału PKO W KATOWICACH, UL. DYREKCYJNA 2. (PAP) 369 kr

Kupimy natychmiast

1 KOŁO ZAMACHOWE z uzębieniem
2 ŁOŻYSKA do wału korbowego
o wymiarach:
D = 160 mms = 26 mm
d = 90 mms = 20 mm
do samochodu „Steyer" typ. 20 — 6 cylindrowego.

Zgłoszenia kierować należy na adres: KOPALNIA „ANDALUZJA" BRZOZOWICE-KAMIEŃ — TELEFON 531-27. 366 kr

Zjednoczenie Natronowe Przemysłu Papierniczego w Kaletach

przyjmie od zaraz (PAP) 354 kr

rutynowanego

prawnika

z praktyką sądową na stanowisko radcy prawnego.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KATOWICACH

ogłasza

PRZETARG nieograniczony

na dostawę sprzętu teletechnicznego, jak centrale telefoniczne automatyczne 100 Nr. Nr. 50 Nr. Nr. aparaty telefoniczne MB, CB, wkładki mikrofonowe MB, CB i t. p.

Dokładne dane oraz bliższych informacji udziela Wydział Elektrotechniczny w pokoju 305 w gmachu Dyrekcji.

Termin dostawy jak najkrótszy. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę sprzętu teletechnicznego" należy złożyć do skrzynki ofertowej do dnia 12 lutego 1947 r. godz. 10.00.

Termin otwarcia nastąpi tegoż dnia o godz. 11,00 w pokoju 305.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, oraz prawo wyboru oferenta. (PAP) 362 kr

Referent zakupu

fachowiec z działu artykułów technicznych, natychmiast poszukiwany przez poważną instytucję państwową.

OFERTY DO P.A.P. KATOWICE, UL. ŚW. JANA Nr. 11 pod „REFERENT ZAKUPU". (PAP) 359kr

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU KOKSOCHEMICZNEGO
ZAKŁADY CHEMICZNE „HAJDUKI"
CHORZÓW-BATORY, ULICA STALOWA 17

poszukuje

5-ciu WYKWALIFIKOWANYCH LABORANTÓW

Zgłoszenia z dokładnym życiorysem i odpisami świadectw należy składać — możliwie osobiście — w Wydziale Personalnym w godz. 9—12. (PAP) 340 kr

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO ZABRZE

zamieni samochód Mercedes-sanitarkę

jednotonową w dobrym stanie i o dobrym ogumieniu na samochód ciężarowy 3 lub 5 tonowy, ewentualnie za dopłatą.
Oferty: ZABRZE SIENKIEWICZA 28. 356 kr

Poszukujemy do natychmiastowego objęcia posady:

2 inżynierów-mechaników
2 techników-mechaników
2 techników-konstruktorów
1 kalkulatora-ofertowego
1 kierownika — magazynu

Reflektujemy na siły tylko pierwszorzędne, samodzielnie pracujące. Zgłoszenia osobiste lub pisemne prosimy składać w Biurze Personalnym „MONTANA" ŚLĄSKA FABRYKA MASZYN KATOWICE II, UL. HUTNICZA 4. 373 kr

Buchalterów samodzielnych

poszukuje od zaraz do pracy w Gliwicach. ZJEDN. PRZEM. FARB I LAKIERÓW GLIWICE ULICA STUDZIENNA 8. (PAP) 341kr

Zakupimy:

1 maszynę parową

stojącą lub leżącą (skrzętówkę), o sile 500 KM sprzężoną z generatorem bez pasa o mocy 300 KM/Amp. napięcie 220/380 V. 50 okresów ze wzbudnicą do 230 V.

1 kocioł parowy

na ciśnienie 12 Atm. dwupłomienny, typ kornwalijski o pow. ogrz. cca 129 m².

MAŁOPOLSKIE FABRYKI SZKŁA — POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM SZCZAKOWA. 374 kr

C. Chwiłkowski Zegarmistrz - Jubiler

KRAKÓW, FLORIAŃSKA 3

poleca:

ślubne obrączki szczęśliwe, pierścionki i zegarki na minutę regulowane. 371 kr

Unieważnienia

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną Nr. 344 na nazwisko Elfryda Piechota Katowice, ul. Kościuszki Nr. 9. 550g

Unieważniam wszelkie skradzione dokumenty na nazwisko Zajączkowska Irena Katowice, ul. Damrota 5, baraki PUR. 549 g

Unieważniam skradzione dokumenty, kartę rejestracyjną, dowód osobisty, świadectwo ukończenia szkoły powszechnej i zaświadczenie ukończenia nauki na nazwisko: Gwoździewicz Tadeusz Andrychów, Beskidzka 525. 548 g

KUPNO! SPRZEDAŻ!

Okulary, lupy, termometry, instrumenty miernicze, aparaty, materiały fotograficzne „O P T Y K A" BYTOM ul. Dworcowa 7 telefon 51-66. 86 kr

Unieważniam skradzione obywatelstwo i legitymację z kopalni Gliwice, Müller Wilhelm, Gliwice, Mikołowska 33. 537 g

Unieważniam zgubione obywatelstwo Japtok Berta, Gliwice ul. Czesława 40. 537 g

Unieważniamy zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane Bytom, Fisz Ichel, Fisz Guta Chrobrego 2. 533 g

Unieważniam zgubione dokumenty, Górka Józef, Bytom, 28 Stycznia 19. 533g

Unieważniam zgubione zaświadczenie obywatelstwa 32542, Michla Paweł Bytom, Szkolna. 533 g

Unieważniam zgubione obywatelstwo na nazwisko Bron Emilia, Zabrze, Konfederatów Barskich 22. 515 g

Unieważniam zgubione obywatelstwo polskie Walter Koziołek Biskupice, ul. Kossaka 18. 515 g

Unieważniam zgubioną kartę ewakuacyjną 17 października 1945 Jan Szupiurski Zabrze. 522 g

Różne

Obelgę „volksdeutsch" rzuconą na Węgielskiego Antoniego odwołuję i przepraszam Kubicki Julian. 516 g

Za długi mej żony Eleonory z domu Holon nie odpowiadam Sznober Jan Katowice. 543g

Ostrzeżenie. Za długi mojej córki, która oddaliła się z domu Leokadii Borkowiak nie odpowiadam — Matka. 544 g

20.000 zł nagrody za dostarczenie wzgl. podanie dokładnego miejsca przechowania skradzionej nam maszyny do pisania systemu „Underwood" nr. 371-12727/26 z wałkiem długości około 60 cm. Zastrzegamy sobie podział nagrody z wyłączeniem drogi sądowej. Ostrzegamy przed nabyciem maszyny. — Zarząd gminny Michałkowice. 350 kr

Za poczynione zniewagi i pobicie obywatela Edwarda Kocura, kolejarza z Jaśkowic przepraszam i odwołuję. — Augustyna Spyrowa, Jaśkowice Śl. 325 kr

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni" Kraków, skrytka pocztowa 475

Przepraszam ob. Kupijajównę oraz cały mój personel sklepowy za obrazę dokonaną w dniu 20. I. 1947 r. Stanik Jan. 552 g

Światowej sławy Jasnowidz — psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia zł 30. Odpowiedzi indywidualne, analizy metodą grupową. Tysiące podziękowań. Adresować: Vapuro Katowice, skrzynka pocztowa 376.

Wyd.: Komitet Woj. PPR. Katowice, Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06. — Konto PKO III 4700.
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 29, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej. R 17570